Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Vandervelde o „Pakcie Czterech"

)cz Nr. 216 (5361) WARSZAWA, SOBOTA 24 CZERWCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-88
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Ropczyce i Rzeszów

Wczorajszy **„Wieczór Warszawski"** podaje za „sanacyjną' agencją **„Wschód"** następujący opis przebiegu wypadków w powiatach ropczyckim i rzeszowskim:

„Agitacja w ostatnich dniach, przed smutnemi wydarzeniami prowadzona była w sposób bardzo agresywny. Wśród ludności wiejskiej pojawili się agitatorzy, rekrutujący się zarówno ze sfer lokalnych, jak też z dalszych okolic.

Z powodu masowego wyrębu lasu i grabieży drzewa w Wólce pod Lasem w powiecie rzeszowskim, doszło do starcia między oddziałem policji, a grupą, która zaatakowała te oddziały. W czasie tego starcia padł komendant posterunku w Josionce st. przodownik Rejman, a ponadto sześciu posterunkowych zostało rannych.

Policja zmuszona do użycia broni, po salwie ostrzegawczej oddała salwę w atakujący tłum, w rezultacie padło trzech zabitych i zostało kilku rannych.

W gminie Nockowa powiecie ropczyckim rozagitowany tłum usiłował odbić podżegaczy wystąpień i znanych (?) zajść w Korodrzy. Policja po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości musiała w obronie własnej użyć broni palnej, skutkiem czego 6 osób straciło życie...

...Oddział policyjny w jednym wypadku miał 13 kontuzjowanych policjantów od uderzeń kamieniami i cegłami. Tłum obok broni palnej używał drągów, skutkiem czego niektórzy policjanci, mieli strzaskane hełmy.

Wczoraj odbył się pogrzeb zastrzelonych w czasie napadu na policję. Władze nie czyniły żadnych przeszkód w zebraniu się ludności, biorącej udział w pogrzebie. Zwłoki pozostały wydane rodzinom.

Kto i jak głosował w Genewie

na Międzynarodowej Konferencji Pracy?

Po licznych rozważaniach i praktycznych doświadczeniach w różnych krajach i różnych przemysłach, które dowiodły, że ograniczenie czasu pracy może być przeprowadzone i że tem samem może nastąpić zatrudnienie pewnej ilości bezrobotnych, grupa pracodawców na Międzynarodowej Konferencji Pracy oświadczyła, że uważa, iż „skrócenie czasu pracy nie jest lekarstwem na bezrobocie, ani nie może ulżyć przeżywanemu kryzysowi".

W poszczególnych przemówieniach przyznali wszakże delegaci pracodawców, **że skrócenie czasu pracy w „pewnym stopniu" złagodziłoby kryzys.**

To im jednak nie wystarcza. Że może „tylko" kilka miljonów ludzi, żyjących w ostatniej nędzy, zostałoby zatrudnionych, nie może skłonić pracodawców do zajęcia się reorganizacją przedsiębiorstw, co byłoby związane ze skróceniem czasu pracy. Ponieważ nie da to odrazu pożądanego efektu w postaci **brzęczącej monety,** sprawa ta nie interesuje panów pracodawców.

Gdy wszakże Konferencja doszła do wniosku, że zagadnienie 40-godzinnego tygodnia pracy ma być przedmiotem międzynarodowej konwencji, to stwierdzenie tego faktu sparaliżowano przez wysunięcie sprawy nagłości, t. j. czy konferencja ma odrazu zająć się konwencją czy też ma ją odroczyć. **Większością głosów uchwalono tę pilną sprawę puścić na „normalną" drogę biurokratyczną,** jak gdyby świat przechodził dzisiaj okres wysokiej konjunktury. Tem samem sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy wyprawiono **pogrzeb I-ej klasy.**

Z uwagi na odpowiedzialność za takie „załatwienie" sprawy, którą kiedyś poniosą kraje przeciwne wnioskowi nagłości, warto stwierdzić, którzy delegaci rządów głosowali **razem z pracodawcami** przeciw nagłości. Byli to delegaci: **W. Brytanji, Niemiec, Japonji, Belgji, Południowej Afryki, Argentyny, Austrji, Brazylji, Estonji, Finlandji, Węgier, Indyj, Łotwy, Luksemburga, Nikaragui, Norwegji, Holandji, POLSKI, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji i Wenezueli.**

Za wnioskiem nagłości głosowali delegaci rządów: **Australji, Bułgarji, Kolumbji, Kuby, Danji, Hiszpanji, Francji, Guatemali, Irlandji, Włoch, Meksyku, Szwecji i Czechosłowacji.**

Jak z powyższego wykazu wynika, trudno ustalić jakąkolwiek wytyczną co do tego głosowania. Wielkie mocarstwa głosowały przeciw nagłości, ale **Francja i Włochy** za nagłością. Faszystowskie Niemcy i Węgry przeciw, faszystowskie Włochy za. Różnie głosowali członkowie „Małej Ententy", różnie też głosowali delegaci państw rolniczych, państw skandynawskich, republik środkowo - amerykańskich i t. d.

Dla nas jest ważne, że **delegacja Rządu polskiego głosowała przeciwko nagłości.**

To było do przewidzenia!

***

Przywódca narodowo - „socjalistycznego" „Frontu Robotniczego", dr. **Ley,** wygłosił przez radjo przemówienie, w którem zaatakował Międzynarodową Konferencję Pracy, nazywając ją narzędziem Francji, używanem wyłącznie dla rozbijania narodu niemieckiego. Konferencja — mówił dr. **Ley** — opanowana została wyłącznie przez grupę robotniczą, a więc przez II Międzynarodówkę W końcu **Ley** wyraził oczekiwanie, że wycofanie się Niemiec z Konferencji Pracy stanie się początkiem nowej niemieckiej polityki zagranicznej, mającej przynieść Niemcom honor, wielkość i wolność.

Wszystkie te brednie podajemy dosłownie.

„Urzędowy optymizm"

w kołach Konferencji londyńskiej

Pesymizm prasy

W angielskich kołach politycznych podkreślają, że odmowa St. Zjednoczonych na stabilizację walut **nie posiada charakteru definitywnego.** Istnieje nadzieja, że po 3—4 tygodniach Rząd St. Zjednoczonych zmieni swe nieprzejednane stanowisko. Ten okres czasu wystarczy prawdopodobnie na podniesienie poziomu cen na rynku wewnętrznym. Prez. **Roosevelt** będzie mógł wszcząć kroki celem stabilizacji dolara.

***

Prasa paryska krytykuje tekst deklaracji amerykańskiej w sprawie stabilizacji walut. (Deklarację ogłosiliśmy osobno). Większość dzienników wypowiada pogląd, że odroczenie Konferencji Gospodarczej wydaje się nieuniknionem.

Pertinax pisze w **„Echo de Paris",** że delegacja amerykańska zadała śmiertelny cios konferencji.

„Matin" podkreśla, że sytuacja w Londynie jest **beznadziejna** i że konferencję można uważać za rozbitą.

„Petit Parisien" stwierdza, że dzieło, którego miała dokonać konferencja londyńska, będzie wymagało długiej i intensywnej pracy.

***

Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach miarodajnych kursują uporczywe pogłoski, że sekretarz stanu **Hull** po swym powrocie z Londynu poda się do dymisji. Nastąpi to prawdopodobnie w grudniu b. r. **Hull** ma być rozgoryczony niesnaskami w łonie delegacji amerykańskiej a w szczególności faktem, że prez. **Roosevelt** nie poparł jego stanowiska.

OGÓLNIKI MAC DONALDA.

Premjer **Mac Donald** odbył wczoraj o godz. 3-ej po południu konferencję prasową przy udziale 200 dziennikarzy z całego świata i oświadczył im, że niestety niektórzy dziennikarze zdają się ulegać podszeptom tych sił, które dążą do zniszczenia konferencji. **Mac Donald zaapelował** do prasy całego świata, aby przeciwstawiła się tym „złym duchom".

Konieczne jest w naszych pracach poczucie bezpieczeństwa. Jeżeli porównam konferencję obecną z lozańską, to muszę stwierdzić, że posiadam w toku obecnej konferencji w większym stopniu poczucie bezpieczeństwa, aniżeli w Lozannie. Ani razu dotąd nie miałem uczucia beznadziejności, jaka kilkakrotnie ogarniała mnie w Lozannie. Przyznaję, że sytuacja konferencji doznała pewnego cofnięcia wstecz, jeżeli chodzi o nadzieję na rozejm walutowy. Ale kto znał trudności sytuacji amerykańskiej, ten nie doznał rozczarowania. Niema żadnych powodów do rozpaczy z racji stanowiska amerykańskiego, tembardziej niema powodów do przypuszczeń, że wywołało ono niebezpieczną sytuację walutową w innych państwach. Sugestje co do odroczenia Konferencji są poprostu niedorzeczne. Konferencja kroczy naprzód — zakończył **Mac Donald** z naciskiem.

Macedończycy „funkcjonują"

Z Sofji donoszą, że w czwartek w jednej z kawiarń pewien kupiec został zamordowany przez członka **terorystycznej organizacji macedońskiej.** Zabójca, który usiłował zbiec, został ujęty. Zeznał on na śledztwie, że **pomylił się co do osoby swej ofiary,** ponieważ zamierzał zabić pewnego polityka. W związku z powtarzającemi się wciąż aktami teroru ze strony Macedończyków, Rząd bułgarski wniósł do parlamentu projekt ustawy, przewidujący karę śmierci za morderstwo na tle politycznem, lub też podżeganie do mordu. Ustawa ta będzie uchwalona w najkrótszym czasie.

Premjer węgierski miota się

na wszystkie strony

Teraz jedzie znowu do Rzymu. Nowy kandydat na tron Węgier

Premjer **Goemboesz** przyjął w czwartek na dłuższej audjencji posła włoskiego przy rządzie węgierskim, księcia **Colonna.** W rozmowie wziął również udział minister spraw zagranicznych **Kanya.** Koła zbliżone do Rządu twierdzą, **że** tematem konferencji była zamierzona podróż **Goemboesza** do **Rzymu.**

W związku z tą wymianą zdań w budapeszteńskich kołach politycznych i dyplomatycznych krążą sensacyjne pogłoski co do możliwości rozwiązania zagadnienia monarchji na Węgrzech. W myśl tych doniesień podczas wizyty premjera **Goemboesza** w Rzymie zapadnie decyzja co do **obsadzenia tronu węgierskiego.** Jednakże restytucja Habsburgów nie nastąpi, a na tron węgierski będzie powołany **jeden z członków panującej rodziny włoskiej.** Według pogłosek kandydatem do korony św. Stefana jest 35-letni książe **Aosta,** syn zmarłego niedawno wodza 3-ciej armji włoskiej brata stryjecznego króla. Książe Aosta cieszy się wielką popularnością w kołach faszystowskich. Jest on żonaty z księżniczką Anną francuską, córką pretendenta orleańskiego na tron Francji, księcia **De Guise.** Premier **Goemboesz** należy do monarchistów, niechętnych Habsburgom.

Nasz „Fundusz"

Wczoraj złożyli:
Fr. **Andrzejewski** (Bydgoszcz) 10 zł.
K. **Mularz** 5 zł.
Stan. **Muras** 5 zł.
Ant. **Rubinstein** 5 zł.
Aleks. **Surnikowski** 2 zł.
P. **Żurakowski** (Mościce) 5 zł.
Bezimiennie 2 zł.

Dziś i jutro Wszechświatowy Dzień Sportu Robotniczego

Program dzisiejszych uroczystości na str. 6-ej

Socjaliści i „Pakt Czterech“

Chciałbym wypowiedzieć swój pogląd o tem, co należy sądzić — z socjalistycznego punktu widzenia — o „PAKCIE CZTERECH“, który i przed zawarciem i po zawarciu wywołał tyle polemik i spowodował tyle odruchów.

W swojej pierwszej postaci — wszyscy to uznają — był on całkowicie NIE DO PRZYJĘCIA; i, mówiąc prawdę, to, że MAC DONALD z punktu po swojej wizycie w Rzymie akceptował ideę „Dyrektorjatu“ nad Europą, w którym utworzyłby on większość wespół z MUSSOLINIM i z HITLEREM przeciwko przedstawicielowi Francji, jest to nowy dowód „tego braku wiedzy i tego braku kompetencji“, o którym mówił niedawno były przyjaciel MAC - DONALDA — SNOWDEN w Izbie Lordów.

Z chwilą wszakże, gdy premjer Wielkiej Brytanji dawał w ten sposób widowisko swego przymierza z dyktatorami Włoch i Niemiec, i to w momencie, kiedy polityka HITLERA wywoływała w całym świecie odruchy oburzenia, można koniec końców zrozumieć, że Rząd francuski, zagrożony izolacją, zmuszony do oszczędzania Wielkiej Brytanji, wystawiony na zarzuty, że on jedyny stanowi przeszkodę dla jednolitego frontu, czterech wielkich mocarstw Zachodu — ZAMIAST ODRZUCIĆ WPROST cały projekt — uznał za konieczne przyjąć półgębkiem jego koncepcję z zamiarem zmienienia go w ten sposób, żeby wynikło w rezultacie coś ODWROTNEGO, niż tezy formy pierwotnej.

I trzeba — w istocie — oddać sprawiedliwość wysiłkom pp. DALADIER i PAUL BONCOURA, stwierdzając, że osiągnęli oni swój cel w znacznej mierze.

Wzięty w swej treści „PAKT“ w jego formie ostatniej stał się mniej-więcej tak niegroźny, jak żmija, której wyrwano jej zatrute żądło. Zastrzega „PAKT“ — przynajmniej formalnie — prawa Ligi Narodów. Ogranicza się do przypomnienia art. 19 PAKTU LIGI NARODÓW, dotyczącego rewizji traktatów, ale przypomina także art. 10 (o utrzymaniu NIENARUSZALNOŚCI TERYTORJALNEJ) i art. 16 (sankcje przeciwko członkom Ligi, którzy uciekają się do wojny wbrew zaciągniętym zobowiązaniom). Potwierdza we wstępie Pakt reński i umowy w Locarno (a takie potwierdzenie w obecnej sytuacji Europy nie może być lekceważone).

Cóż w tych warunkach pozostaje z „WIELKIEGO PLANU“, zamierzonego początkowo przez tryumwirat MUSSOLINIEGO, HITLERA i MAC DONALDA.

Pozostaje — po pierwsze — fakt, że MUSSOLINI, człowiek, który ongiś w Turynie i w Medjolanie trąbił w trąbkę wojenną, ma teraz pretensję do roli apostoła i arbitra Pokoju.

Pozostaje fakt drugi, że — dzięki p. MAC DONALDOWI — Wielka Brytanja zaprezentowała się, jako mocarstwo pełne dziwacznych uprzejmości dla systemów dyktatorskich, stanowiących zaprzeczenie wszelkiej demokracji i wszelkiej wolności.

Pozostaje przedewszystkiem fakt trzeci, że w parę miesięcy PO KRWAWYCH BACHANALJACH MARCOWYCH w Niemczech, w dniach, kiedy prześladowania trwają dalej, kiedy hitlerowcy zachowują się wciąż niby wściekłe psy, kiedy klasa robotnicza jest tam pozbawiona wszelkich swobód i jakichkolwiek praw, — że właśnie taką godzinę wybrano, by złożyć u stóp HITLERA daninę szacunku, by uznać go za „człowieka salonu“, by go przyjąć — wraz z jego krwawemi rękami — do „koncertu“ wielkich mocarstw, do tej „czwórki“, z której się usuwa Rosję Sowiecką, i w której MUSSOLINI bierze na siebie rolę pierwszych skrzypiec.

Powiedzą mi: „polityka mniejszego zła“; zrezygnowana zgoda na „solidarność“, bez której Europa byłaby podzielona z punktu na dwa obozy wrogie; konieczność „współpracy za wszelką cenę“, bez której Pokój stałby się niemożliwością.

Argumenty tego rodzaju mogą działać na tych, którzy w środowiskach mieszczańskich, potępiając dyktatury, nie mają nic pilniejszego — widziano to i w r. 1922, widzi się to i dzisiaj — niż... schylać czoło przed faktem dokonanym.

One też mogły wpłynąć, naprzykład we Francji, na usprawiedliwienie zrezygnowanego głosowania, stawiającego ich raczej obok DALADIER, niż obok TARDIEU i FRANKLIN - BOUILLON. Nie zmienia to jednak w niczem faktu oczywistego, że „PAKT RZYMSKI“ OPIERA SIĘ NA KŁAMSTWIE I NA HYPOKRYZJI; że niema ŻADNEJ MOŻLIWEJ WSPÓŁPRACY, ŻADNEJ MOŻLIWOŚCI SZCZEREGO POROZUMIENIA między systemami rządzenia, które są ze sobą sprzeczne, jak ogień i woda; że w stosunku do faszyzmu i do hitleryzmu niema innej „solidarności“, możliwej do pomyślenia, niż SOLIDARNOŚĆ DEMOKRACYJ w walce, i to w walce bez odpoczynku i bez pobłażania.

RZĄDY mogą sobie — ze względów oportunistycznych, — zresztą bardzo spornych, nie tyle myśleć, ile MÓWIĆ coś odwrotnego w uroczystych wstępach do różnych „paktów“, we wstępach „pustych a głośnych“.

W świadomości ludów nie jest możliwa żadna wątpliwość: „współpraca“, ustanowiono przez „PAKT CZTERECH“, przypomina te „umowy“, jakie zawierała policja amerykańska z przemytnikami alkoholu; ci ostatni zgadzają się na POMNIEJSZENIE własnych zbrodni wzamian za... bezkarność. Istnieje w istocie jeden tylko sposób dla „zawarcia pokoju“ z faszyzmem i z hitleryzmem: jest to — OBALENIE FASZYZMU I HITLERYZMU.

EMIL VANDERVELDE.

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

1000 POŻARÓW W BERLINIE W CIĄGU WIECZORA.

Onegdaj wieczorem przeszła nad **Berlinem** olbrzymia burza, połączona z oberwaniem się chmury. Burza wyrządziła wielkie szkody w mieście. Straż pożarna wzywana była wieczorem i w ciągu nocy około 1000 razy.

KATASTROFA KOLEJOWA W TUNELU.

Z Sofji donoszą, o wielkiej katastrofie kolejowej, która wydarzyła się na szlaku Tupnica — Radomir, pociągając za sobą **6 zabitych i 13 rannych.** W tunelu w pobliżu stacji Tupnica pociąg osobowy zderzył się z drezyną, w której znajdowało się 20 robotników. Przyczyną katastrofy było niezauważenie przez maszynistę sygnałów ostrzegawczych. Stan rannych w katastrofie jest bardzo ciężki.

IRLANDJI ZAGRAŻA NOWY STRAJK KOLEJOWY.

Irlandji zagraża nowy strajk kolejowy, który ma objąć tym razem pracowników transportowych na kolejach południowych. Pociągi i okręty towarowe stoją w Dublinie niewyładowane. Powodem strajku jest zarządzenie dyrekcji w sprawie wprowadzenia urlopów bezpłatnych.

STRAJK DRUKARZY W PRADZE.

Na dziś zapowiedziany został strajk protestacyjny drukarzy z powodu obniżenia zasiłków dla bezrobotnych. W związku z tem gazety nie ukażą się w ciągu 2-ch dni.

PODPALIŁ TARTAK ABY PODJĄĆ PREMJĘ ASEKURACYJNĄ.

W związku z pożarem tartaku w Mikuliczynie powiat Nadwórna, prokurator zarządził aresztowanie dyrektora tartaku, Maksymiljana **Pressera, Alberta Wiesera** i robotnika Wilhelma **Wienera.** Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą **około 1 miljona złotych.** Tartak był ubezpieczony na sumę 650 tysięcy franków szwajcarskich. Zachodzi podejrzenie, że tartak został specjalnie podpalony, aby podjąć premję asekuracyjną.

Z dokumentów „kultury“

Hitlerowska rada miejska **Monachjum** uchwaliła natychmiastowe usunięcie z cmentarza pomników 1-go prezydenta Republiki bawarskiej Kurta **Eisnera** oraz znanego działacza i pisarza socjalistycznego Gustawa **Laudauera.** Obaj zamordowani zostali przez monarchistów w r. 1919.

Urny z prochami zmarłych postanowiono oddać do dyspozycji... żydowskiej gminy wyznaniowej w Monachjum.

Ponadto rada uchwaliła zastąpić tablice z nazwami ulic pisane alfabetem łacińskim tablicami z pismem gotyckiem. Ulice **Stresemanna** i **Eberta** przemianowane będą na place **von der Goltza** i Horsta **Wessela,** poety hitlerowskiego.

Hitleryzm atakuje „centrum“ katolickie

i partję Hugenberga, swego sojusznika

Dalsze szczegóły

Rozpoczęta przed paroma dniami walka z partją niemieckich nacjonalistów, której wódz **Hugenberg** zasiada w Rządzie Hitlera, prowadzona jest nadal z niesłabnącą siłą. Minister spraw wewnętrznych **Goering** rozwiązał wszystkie organizacje walki czynnej oraz organizacje młodzieży „Bismarck - Bundu“, które istniały pod egidą tej prawicowej partji.

Rozwiązania dokonał Rząd pod pretekstem, że do organizacyj tych zakradły się żywioły komunistyczne i socjalistyczne, stanowiące w niektórych organizacjach 60 do 70% całego składu. W ten sposób — powiada komunikat rządowy — komuniści zaopatrzyli się w uniformy i broń.

W środę do południa aresztowano w samym Berlinie przeszło stu komendantów tych oddziałów, oraz kilkuset rzekomych „komunistów“, członków tych hugenbergowskich organizacyj. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się **Hugenberg,** bliski krewny ministra Rzeszy **Hugenberga,** oraz niemiecko - nacjonalistyczny poseł do Reichstagu **Timm.**

Poseł nacjonalistyczny **Schmidt** interwenjował u **Goeringa** z powodu tych aresztowań, oraz licznych rewizyj, dokonywanych w mieszkaniach wybitnych hugenbergowców. Po interwencji tej niektórych uwięzionych, pom. in. pos. **Timma,** zwolniono.

Natomiast aresztowano b. podsekretarza stanu, von **Bismarcka** (!).

W niektórych miastach przy rozwiązywaniu tych organizacyj dochodziło do ostrych starć. Nie obeszło się także bez ofiar w ludziach. A więc np. we Frankfurcie n/Odrą zastrzelony został członek organizacji nacjonalistycznej.

„STAHLHELM“.

Na naradzie, jaką odbyli **Hitler, Seldte,** min. Reichswehry, von **Blomsberg** i wicekanclerz, von **Papen,** postanowiono organizację Stahlhelmu wcielić do organizacji NSDAP., t. j. do organizacyj hitlerowskich.

KATOLICKIE CENTRUM.

Jednocześnie z rozwiązywaniem partji nacjonalistycznej likwiduje się katolicką partję, t. zw. Centrum. Tej partji hitlerowcy zarzucają bagatelną rzecz — **zdradę główną.** Mianowicie bawarskie Centrum (Partja Ludowa) miało rzekomo być w zmowie z władzami austrjackiemi w sprawie zakazu i wypędzenia hitlerowców.

W Sejmie bawarskim dokonano rewizji w lokalu frakcji Bawarskiej Partji Ludowej oraz w redakcjach pism tego stronnictwa.

Akcja przeciw katolickiemu Centrum musiała siłą rzeczy uderzyć w duchowieństwo katolickie. W m. **Landau** policja rozwiązała zebranie księży katolickich. Aresztowano proboszcza **Nachtigalla** z m. **Burrweiler** i odstawiono go do więzienia w Ludwigshafen. Wreszcie aresztowano proboszcza **Admendingera** w m. **Lauffen** i osadzono go w t. zw. areszcie ochronnym.

Przed probostwem w **Imsweiler** zebrał się tłum hitlerowców, wznosząc wrogie okrzyki przeciw miejscowemu księdzu. Wezwany chorąży szturmówki odprowadził księdza do aresztu ochronnego.

W **Augsburgu** miał dn. 20 b. m. odbyć się **„dzień katolicki“,** który został odroczony na 2 lipca r. b. Obecnie władze wydały zupełny zakaz urządzania „katolickiego dnia“.

**

O zupełnem rozwiązaniu i zakazie Partji Socjalno - Demokratycznej Niemiec podaliśmy wiadomość osobno.

Umorzenie sprawy przeciwko Sobolowi

Jak się dowiaduje agencja PID, **sędzia** dla spraw szczególnej wagi przy **Warszawskim** Sądzie Apelacyjnym Teodor **Wituński** wydał w dniu wczorajszym postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko bankierowi Szaji **Sobolowi,** oskarżonemu w głośnej sprawie z art. 3 Rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu szpiegostwa. Wobec umorzenia sprawy, uchylono kaucję w wysokości 100.000 zł. zabezpieczoną na nieruchomości bankiera.

**

„Katolicyzm“ z pod znaku „swastyki“

Odbyło się wczoraj w Berlinie zebranie organizacyjne nowopowstałego ugrupowania katolickiego pod nazwą: **„Krzyż i Orzeł“.** W zebraniu wzięli udział: wicekanclerz von **Papen** i minister komunikacji **Eltz von Rübenach.** Von **Papen,** który jest przywódcą ideowym nowego ugrupowania, wygłosił przemówienie, krytykujące w ostry sposób politykę prowadzoną przez „Centrum“ od 1918 r. Wicekanclerz zaznaczył m. in., że rewolucja narodowo-„socjalistyczna“ ma charakter zachowawczy, ponieważ **dąży do utrzymania porządku rzeczy, opartego na chrześcijańskim światopoglądzie. W nowych Niemczech niema miejsca dla stronnictwa katolickiego.** Tem niemniej polityka w duchu katolickim ma przed sobą wielkie pole do działania. Ruch hitlerowski jest, zdaniem **Papena,** reakcją światopoglądu chrześcijańskiego przeciwko bolszewizmowi. Symbolem tego ruchu jest Poczdam, który uosabia tradycje historyczne, oraz trzecią Rzeszę, opartą na zasadach chrześcijańskich.

**

Wywody powyższe przypominają do złudzenia komunikaty o założeniu BBS., ZZZ., grupy p. *Bojki* i t. p. Ale mniejsza o to. Rozczulająca, zaprawdę, jest teza p. *Papena,* że akuratnie mordowanie ludzi, bicie bezrobotnych, podpalanie w celach prowokacyjnych Reichstagu i t. d., i t. d. — to nic inego, tylko... *„światopogląd chrześcijański“.*

Trudno o większą dozę *cynizmu.*

Pogrzeb ś.p. Bol. Ratajowej

Wczoraj liczne grono przyjaciół odprowadziło na cmentarzu powązkowskim na miejsce wiecznego spoczynku trumnę ś. p. Bolesławy **Ratajowej.**

Nabożeństwo żałobne odprawił **ks.** biskup Niemira w asystencji **księży** prałatów **Nowakowskiego i Kaczyńskiego.** Nad mogiłą przemawiał ks. **prałat Kaczyński.**

Przegrany pokój *)

Ciekawa książka Glaesera, z której tu pokrótce sprawę zdać zamierzam jest w swej treści próbą pionowego przekroju psychiki społeczeństwa niemieckiego w pierwszych miesiącach „pokoju“ — jako rewolucyjnego w pozorach epilogu czteroletniej, klęskowej dla Niemiec, historji wojennej. Służąc celom raczej agitacyjnym, niż artystycznym, „Pokój“ Glaesera, pełen bolesnej prawdy autentycznych faktów i zdarzeń, ma przecież wagę cennego dokumentu, przez niebylejakiego obserwatora podpisanego, — dokumentu, którego sens i przesłanki rzucają jaskrawe światła i na to, czego dziś jesteśmy świadkami. Dni 9 listopada 1918 r. i 5 marca 1933 r. powiązane są mocno i ściśle stalowym łańcuchem historycznej przyczynowości, a wszystkie ogniwa rzeczywistości niemieckiej, pomiędzy temi dwiema datami zawartej, zaczepiają się nawzajem z nieubłaganą, ku dzisiejszej tragedji wiodącą, konsekwencją.

W dniach listopadowej rewolucji niemieckiej, która była przewrotem przedewszystkiem formalnym, do dna psychiki szerokich mas nie sięgającym, i wynikała z samozachowawczego odruchu potężnego mimo wszystko organizmu zbiorowego, zagrożonego następstwami strategicznej przegranej, a nie z socjologicznie dojrzałej potrzeby mas proletarjackich, — w tych dniach daremnych złudzeń i fałszywych pozorów starły się były z sobą dwa prądy, dwie tendencje społeczne. Z jednej strony rewolucyjnie nastawiona i świadoma klasowo część proletarjatu wraz z garścią podobnie usposobionego, zdecydowanego na przebycie **całej drogi** przemian — żołnierstwa, z drugiej — reszta społeczeństwa, inspirowana i kierowana przez zasobne masy mieszczaństwa, dla którego pokój nie był ani wstępem do „wielkiej społecznej“, ani jej objektywną przesłanką, lecz oznaczał przywrócenie „swobody gospodarczej“ i możności nieograniczonych zysków w warunkach „spokoju i ładu publicznego“. W imię tak istotnych dla się celów, burżuazja niemiecka bez namysłu pogodziła się **narazie** i z faktem ucieczki kaisera, i z republiką, i z demokracją, i z socjalizmem nawet, w którym podówczas rej wodzili niedorośli do wielkich zadań, krótkowzroczni i oportunistycznie nastrojeni przywódcy.

O sposobie rozwiązania tej sytuacji, o losach ludu niemieckiego na najbliższe dziesięciolecia powojenne, zadecydować miała masa trzymających jeszcze karabiny w rękach żołnierzy frontowych. Wynik rozgrywki, przebieg rewolucji zależał właśnie od aktywności tych karabinów i od kierunku, w jakim lufy ich zostaną ewentualnie zwrócone. Niestety, ci żołnierze frontowi, którzy — „patrjotyczną“ propagandą oszałamiani — dokazywali w ciągu czterech lat rzezi cudów męstwa i wytrwania, nie zamierzali dalej jeszcze nadstawiać karku dla obcych im naogół ideałów przewrotu społecznego: „chcieli wrócić do domów, siąść na dawnych krzesłach, jakby się nic nie zmieniło; nie było w nich nic rewolucyjnego. Byli tylko niezadowoleni i tchórzliwi“. „Nie interesowali się ani socjalizmem, ani kapitalizmem, zgodzili się, że Rada Robotniczo - Żołnierska posiada pewną egzystencję, byli zadowoleni, że ktoś myśli o dalszym przebiegu wydarzeń, a kim był ten ktoś, było im najzupełniej obojętne — wiedzieli, że są w domu i że wojna się skończyła...“ Wobec takiej postawy powracających z frontów żołnierzy i bardzo letniej kompromisowości ówczesnych **oficjalnych** „rewolucjonistów“, musiało się dziać to co się działo i — w piętnaście lat później mógł Hitler rzucić Niemcy pod but „szturmowca“...

Ten konflikt dwuch tendencyj — „rewolucyjnej“ w cudzysłowie i rewolucyjnej poprostu, — zaznaczający się na przełomie powojennych dziejów Niemiec — jest myślową osią książki **Glaesera,** która, warto tu zaznaczyć, znalazła się obecnie wśród wielu innych na „czarnej liście“, przez barbarzyńców hitlerowskich ułożonej. Dla ułatwienia swego publicystyczno - agitacyjnego zadania, autor upraszcza i schematyzuje kierunkowe linje konfliktu, posługując się szeroko metodą zwykłego personifikowania określonych myśli i haseł ideowych. Spotykamy więc w tej książce entuzjastę rewolucji i jej męczennika, spartakowca **Königa,** spotykamy jego surowo osądzoną antytezę — reformistów dr. **Hoffmanna** i min. **Badera;** jest tu intelektualista, jeden z tych, których „historja wysłucha“, hodujący kwiatki — prof. **Lahmert,** jest też przedstawicielka mieszczańskiego romantycznego indywidualizmu — matka opowiadającego historję **„Pokoju“;** są reprezentanci tępej biurokracji, chciwego kupiectwa, cynicznie żerującego w mętnych wodach wojny — przemysłu — etc. etc. Taki teatralny nieco, aprioryczny podział ról prowadzić musi do — retoryki trochę papierowej i rezonerstwa niezawsze przekonywającego, — czego nie brak też w książce **Glaesera.**

Poprzez wszystkie zalety i niedostatki **„Pokoju“,** poprzez żarliwość wiary autora i bezlitosne cięcia jego trafnej ironji — sączy się ponurość ołowianej, zrezygnowanej rozpaczy tego pokolenia Niemców, które przegrawszy wojnę nie umiało wygrać pokoju, które, jak ów symboliczny **Max Frey,** wyszedłszy z mroku stirnerowskiego anarchizmu na jasny gościniec socjalistycznej idei, nie potrafiło przezwyciężyć doznanej porażki i topi piękno młodzieńczego zapału w alkoholu, rozpuście i nowych dreszczach, bardzo sztucznej „sztuki“... Rozwieje się przecież kiedyś ten czad, — a gdy **Frey** i jego rówieśnicy **odzyskają** znów wolność **wewnętrzną,** potrafią wówczas niewątpliwie wyswobodzić zza krat i rygli — więzioną dziś **wolność** niemieckiego narodu.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Ernest Glaeser. Pokój. Warszawa 1933. Tow. Wyd. „Rój“. Przekład M. Wassermanówny.

H. N. BRAILSFORD

Konferencja i chaos

(Specjalny artykuł dla polskiej prasy socjalistycznej).

Londyńska światowa Konferencja Gospodarcza rozpoczęła się w najbardziej pesymistycznym nastroju. Europa nie więcej spodziewała się po niej, niż Ameryka. I jakże mogło być inaczej? Mężowie stanu pozwolili kryzysowi na pustoszenie naszej planety w ciągu trzech lat idziewięciu miesięcy, nie próbując nawet wspólnego wysiłku celem zakończenia tego stanu rzeczy.

Poznaliśmy bezradność Konferencji Rozbrojeniowej; **czy ten sam egoizm narodowy nie przeszkodzi rozwiązaniu w Londynie problemu bardziej jeszcze skomplikowanego?** Czy może konferencja ta przynieść jakiekolwiek wyniki, jeżeli Ameryka obstaje przy tem, że najistotniejsza sprawa, sprawa długów wojennych, zostaje wyłączona z dyskusji?

Do wszystkich tych powodów, uzasadniających pesymizm opinji publicznej, socjaliści dodają jeszcze jeden. Gdyby nawet konferencji udało się uregulować sprawę ceł, walut i cen, to nie są to jeszcze rzeczywiste przyczyny kryzysu. **Światowa Konferencja Gospodarcza zwołana została celem ustabilizowania ustroju kapitalistycznego, a nie dla zniesienia lub chociażby dla zreformowania go.**

Po tygodniu „narad" nastrój w Londynie poprawił się. Zmianę tę spowodowały nie wydarzenia na samej Konferencji; tam bowiem słyszało się wyłącznie mowy, które były ani lepsze, ani gorsze od tych, które przy takiej samej sposobności zwykło się słyszeć. Zmiana nastroju nastąpiła po dwuch wypadkach, które rozegrały się poza konferencją. Rząd brytyjski po długim namyśle dopiero w ostatniej chwili zdecydował się na zapłacenie Ameryce tylko 10 proc. płatnej raty, jako „uznanie" zobowiązania, które tem samem że przyznane, spełnionem jednak nie zostało. Było to najrozsądniejsze wyjście jakie można było obrać. **Teraz Ameryka zmuszona będzie skończyć z nieznośnem zwlekaniem co do porozumienia się w sprawie długów;** pozatem oburzenie przeciętnego, prostego obywatela amerykańskiego nie będzie tak wielkie, jakiem mogłoby być w wypadku jawnej odmowy zapłaty. Przyjazna odpowiedź prezydenta Roosevelta, **który oświadczył, że nie użyje ostrego wyrazu „zwłoka",** dowiodła, iż Rząd brytyjski wybrał najwłaściwsze postanowienie.

Gdy Konferencja delektowała się w Muzeum Geologicznem, słuchając pięknych przemówień, jednocześnie w Banku Angielskim zebrali się angielscy władcy bankowi, aby poważnie podyskutować. Jakkolwiek o tych naradach dotychczas oficjalnie nic nie ogłoszono, wydaje się jednak, iż zgodzono się na wzajemną stabilizację funta i dolara, a mianowicie na podstawie Dol. 4.00 albo 4.05 = funtowi. (Zgoda ta tymczasem zachwiana została, ponieważ prez. **Roosevelt** narazie odmówił swej... zgody.— **Przyp. Red.**) Nie znaczyłoby to jeszcze, że obie waluty te lub też jedna z nich powraca do złota; nie ustaliłby się tem samem jeszcze stosunek tych walut do złota. Oba rządy pragną umiarkowanej inflacji. **Oba rządy chciałyby podnieść ogólny poziom cen w handlu hurtowym czyli — innemi słowy — chciałyby obniżyć cenę złota.** To porozumienie obu banków centralnych znaczyłoby, że na przyszłość wszelkie wahania funta i dolara, a zatem zarówno zwyżkowanie kursów jak i zniżkowanie odbywać się będzie równolegle. Polityczna rozbieżność opinji co do złota przedstawia obecnie rzadki i paradoksalny obraz. „Partja reformy", żądające nowoczesnego międzynarodowego uregulowania ruchu złota, składa się z Ameryki i Wielkobrytanji. Francja, zastępująca staroświeckie pojęcia o automatycznym standardzie złota, jest wyjątkowo w tym wypadku związana z Niemcami i Włochami. Okaże się dopiero, czy Konferencja będzie mogła pogodzić obie te grupy **Bądź co bądź tworzy się pewien porządek, jeśli nawet świat przez jeszcze jakiś czas mieć będzie dwa systemy monetarne zamiast jednego.**

Zagadnienie długów, jakkolwiek konferencja nie ma o niem dyskutować, nie przestaje być centralnem zagadnieniem chwili. W zagadnieniu, czy kapitalizm jest w stanie jeszcze na pewien czas utrwalić się, Ameryka jest niewiadomym czynnikiem. **Czy Ameryka pójdzie za głosem liberalnych ekonomistów czy też wycofa się na stanowisko obostrzonej politycznej i gospodarczej izolacji?**

Nie jest dla Ameryki rzeczą łatwą przyjęcie programu liberalnego. Byłoby to równoznaczne ze zamortyzowaniem lub znacznem zredukowaniem długów, które Ameryka ma u państw europejskich. Powtóre, **Ameryka musiałaby w chwili, gdy jej właśni podatnicy burzyć się będą przeciwko stracie poniesionej przez to przekreślenie długów, wejść na drogę pożyczania złota, aby wprawić w ruch zamarły mechanizm handlu kapitalistycznego w środkowej Europie, w Południowej Ameryce i w Chinach.** Amerykańscy posiadacze złota przy ich obecnem nastawieniu psychicznem najmniej skłonni będą do podjęcia takiego ryzyka, zwłaszcza **że niepowodzenie w Genewie oraz niemiecka kontrrewolucja napełniły ich oburzeniem, pogardą i troską.** Patrzcie, celem otrzymania jakichkolwiek procentów z zagranicy, czy to z tytułu starych czy też nowych długów, musieliby obniżyć cła dla umożliwienia importu angielskich, niemieckich lub japońskich towarów.

(Dokończenie nastąpi).

Znowu napad na p. Zastowskiego

Wczoraj zrana dwuch osobników dokonało napadu na p. **Zastowskiego,** dyrektora „Polskiego Instytutu Graficznego"; p. **Zastowski** obronił się laską i złożył zameldowanie policji, **że podejrzewa o zorganizowanie napadu p. Jędrzejewskiego,** urzędnika Rady Szkolnej m. st. Warszawy, przeciwko któremu p. **Zastowski** wystąpił, jak donosiliśmy, publicznie z bardzo ciężkimi zarzutami.

***

Magistrat warszawski z p. **Słomińskim** na czele powinien wreszcie zrozumieć, **że wszyscy mają tego dosyć.** Jeżeli ktoś oskarża publicznie i **jawnie** urzędnika o nadużycia, — to trzeba przeprowadzić dochodzenie, wyjaśnić całą sprawę, a nie zamykać oczu i udawać, że się o niczym nie wie, gdy ten urzędnik wyprawia awantury najgorszego gatunku.

Rada Szkolna wytoczyła sprawę sądową redakcji **„Wieczoru Warszawskiego".** Bardzo to pięknie, ale Radzie nie wolno stawać w obronie urzędnika, urządzającego **jednocześnie** napady na oskarżyciela. Wszystko razem wzięte przekroczyło już wszelkie gdziekolwiek dopuszczalne granice.

Przegląd prasy

P. WOJEWODA KOŚCIAŁKOWSKI.

P. **Sławek** polecił członkom klubu B. B., by wzorem ogólnokrajowego „Kongresu" gospodarczego B.B.W.R. urządzali analogiczne „Zjazdy regjonalne" B.B., a to celem „budzenia inicjatywy społeczeństwa do budowania gospodarstwa na niższej płaszczyźnie".

Rozkaz, to rozkaz — więc takie zjazdy gdzieniegdzie są organizowane. Wyglądają blado, stereotypowo, nudnie, oficjalnie. Kto w nich bierze udział? — wiadomo. W każdym razie tych, którychby nazwać było można przedstawicielami społeczeństwa, można na tych zjazdach spotkać, jak na lekarstwo. Za to wydziały bezpieczeństwa są licznie reprezentowane.

Na samych zjazdach nic nowego się nie dzieje, bezcelowo wydaje się sporo pieniędzy — i to wszystko. Nie wartoby było o tem pisać, gdyby nie fakt, że zjazdy te ujawniają coraz to bardziej otwarte i wyraziste utożsamianie władz administracyjnych z partją B.B. Pod tym względem najbardziej charakterystyczny był zjazd w **Białymstoku.** Ze sprawozdania, zamieszczonego w **„Gazecie Polskiej",** dowiadujemy się, że p. wojewoda **Kościałkowski:**

„dla silniejszego rozwoju gospodarczego dzielnicy zamierza powołać do życia radę gospodarczą przy województwie, przez rozszerzenie działalności istniejących już w regjonalnych grupach B.B.W.R. woj. białostockiego sekcyj gospodarczych".

„Gazeta Polska" wyraźnie stwierdza, że rada ta ma być przy województwie, że powołać ją ma wojewoda, nie prezydjum B.B.W.R., a jednak ma być ona rozszerzeniem regjonalnych grup gospodarczych B.B.W.R.

W związku z powyższem pisze **„Gazeta Warszawska":**

„Mógłby tu ktoś zapytać o podstawy prawne tworzenia i działalności takiej rady. Ktoś inny — nie mniej słusznie — mógłby zainterpelować, od czego są oficjalne organy samorządu gospodarczego, a więc rozmaite izby, oraz rozliczne, opanowane już przez sanację, organizacje społeczno - gospodarcze.

My tych pytań, jako zbyt naiwnych w naszych stosunkach politycznych, zadawać nie będziemy. Stwierdzamy tylko projekt zupełnie otwartego upartyjnienia życia gospodarczego, wyrażając p. Kościałkowskiemu wdzięczność za sformułowanie i uogólnienie tego, co faktycznie już oddawna istnieje, a co przed paru laty — na jednym odcinku — wyraziło się w zacytowanym w Sejmie okólniku p. Kirtiklisa, który, jako ówczesny wicewojewoda łódzki, zalecał Kasom Komunalnym kierowanie się przy udzielaniu kredytów względami politycznemi".

Ta metoda utożsamiania stronnictwa rządzącego z aparatem państwowym stosowana jest nietylko w Polsce. Stosują ją z zapałem i **Hitler** i **Mussolini.**

U nas ta sprawa przedstawia się o tyle specjalnie, że **upartyjnianie** administracji nazywa się **„walką z partyjnictwem".**

PRZYPOMNIELI SOBIE O „MAŁYM CZŁOWIEKU".

„Kurjer Lwowski" opisuje regjonalny zjazd gospodarczy B.B.W.R. we **Lwowie.** Sen. **Loewenherz** składał sprawozdanie z gospodarczego kongresu w Warszawie. Kończąc swe przemówienie p. **Loewenherz powiedział:**

„Musimy pamiętać o „małym człowieku". On jest podstawą narodu".

Słowa te sen. **Loewenherza „Kurjer Lwowski"** zaopatruje następującym komentarzem:

„Dziś, gdy zawiódł „wielki człowiek" przypomniano sobie „małego". Czy nie zapóźno?

Równocześnie gdy o mury Izby uderzało echo słów pana senatora ten „mały człowiek" przypomniał się zjazdowiczom bardzo wyraźnie i to w niedalekim promieniu od Lwowa.

W sercu najbogatszej żyły gospodarczej Małopolski Wschodniej, w Borysławiu, podniósł się głos rozpaczy bezrobotnych „małych ludzi".

— „My już konamy z głodu i wielu jutra może nie doczeka" — wołali ci nieszczęśliwcy, jak podaje „Naprzód" (20 czerwca)".

Przypomnieli sobie o „małym człowieku" w siódmym roku swych rządów.

ENDECJA CONTRA PADEREWSKI.

Paderewski przeznaczył dochód z jednego ze swych koncertów na rzecz uczonych i artystów Żydów, **wygnanych** z Niemiec. Rozgniewało to endecję. Jakto, sławiony dotąd przez nią **Paderewski** koncertuje na **Żydów,** wygnanych przez **Hitlera,** nie podziela endeckich zachwytów nad **hitleryzmem? To też „Gazeta Warszawska"** wali prosto z mostu taką „naukę" pod adresem **Paderewskiego:**

„Mamy duże uznanie dla mistrza Paderewskiego za jego zasługi, położone podczas wielkiej wojny. Nie podzielamy jednak jego poglądów na szereg kwestyj politycznych. Dlatego też stanowisko, jakie w kwestji żydowskiej zajmuje zarówno on, jak i kardynał Verdier, w niczem nie może wpłynąć na nasze zapatrywania, ani tembardziej zmienić postawy młodzieży obwiepolskiej".

W obronie **Hitlera** i antysemityzmu **„Gazeta Warszawska"** gotowa jest wyrzec się nawet **Paderewskiego.**

S-ek.

Odcinek prawniczy

Sprawiedliwość w Niemczech

Niniejszy **„Odcinek"** poświęcamy opisowi pojęć prawnych w Niemczech. Określenie **„prawnych"** jest tu nie na miejscu. Raczej winno być: pojęć **bezprawia".**

Redakcja „Odc. prawniczego".

Wychodzi w Niemczech od wielu lat bardzo cenione prawnicze czasopismo *„Deutsche Juristenzeitung"*. W tem to piśmie ogłosił w ostatnim numerze dr. *Dietrich*, prezes sądu okręgowego w *Hechingen* (Prusy), artykuł o bezkarnem niszczeniu przeciwników politycznych. Publikacja ta należy ze względu na swoją *brutalność i bezwstydność do najdzikszych* przejawów mentalności faszystowskiej. Ten człowiek, który otrzymał od państwa w zaufaniu do jego osoby najwyższe uprawnienie sądzenia ludzi, nie zawahał się wypowiedzieć publicznie:

„Narodowy cel *uprawnia* pewne czyny, które zewnętrznie przedstawiają się jako działania karygodne; cel ten może uprawnić cały szereg działań. *Uszkodzenie ciała, ograniczenie wolności, zabójstwo* zaliczają się tu w pierwszym rzędzie jako działania walki politycznej... Co dotyczy zewnętrznego wroga, musi być zastosowane też do *wrogów wewnętrznych.* W ten sposób może sędzia, który posiada odwagę do *swobodnego interpretowania prawa,* już teraz znaleść właściwą drogę w tej ważnej kwestji. Przytem kroczyć będzie po drodze wytkniętej przez *dawnych Germanów.* Nieprzyjaciel wewnętrzny tracił u naszych przodków cześć i godność osobistą, ulegał *wyjęciu z pod prawa i miru domowego i każdy mógł go jawnie zabić,* jak długo nie schronił się na miejsce poświęcone. Zupełne i bez reszty wyniszczenie wewnętrznego wroga jest sprawą *przywrócenia niemieckiego honoru.* Sędzia karny *weźmie w tem udział przez wielkoduszną wykładnię kodeksu karnego.* Przy sposobności najbliższej reformy prawa karnego zostanie z pewnością uregulowana *ustawowo* także omawiana kwestja. Należy fakt ten przyjąć z radością do wiadomości, gdyż przez to położony zostanie koniec niepewności oraz niezdecydowaniu trwożliwych umysłów wobec *obowiązku wielkodusznej interpretacji prawa*" *).

We Włoszech miał już dr. *Dietrich* godnego przedstawiciela, dzisiejszego prezesa sądu kasacyjnego, *senatora Silvio Longhi*, który w r. 1923 będąc jeszcze sędzią w *Aquila* (Abruzzy) tak w prasie faszystowskiej, jak i w swoich wyrokach *uprawniał* wszystkie gwałty faszystowskie jako *dozwolone środki politycznej walki* przeciw tak zwanym narodowym wrogom. Stanowisko jego zostało jednak wówczas *potępione* przez cały włoski stan sędziowski.

Jednak nawet sen. *Longhi* nie doszedł tak daleko, aby wypowiedzieć się za *usunięciem przez mord przeciwników faszyzmu;* jakiś wstyd powstrzymywał go od publicznego wyjawienia swoich *przestępczych instynktów.* W pewnem zachowaniu uczucia wstydu przy popełnianiu przez czarnosecińców mordów, konfiskat i kradzieży leży jedna z nielicznych różnic pomiędzy włoskim a niemieckim faszyzmem.

*) Podkreślenia nasze.

I tak nie zapewniono we Włoszech, jak w Niemczech, faszystowskim mordercom i rabusiom *bezkarności już przed przestępstwem,* tylko następnie dopiero sądy i amestje uwalniały ich; w ten sposób *nauka o „przestępstwie państwowem"* nie była jak w Niemczech, przedmiotem studjów teoretycznych.

Przedstawicielowi teutońskiej sprawiedliwości odpowiedział dr. *Vittorio Mungioli*, włoski sędzia, który przed $5\frac{1}{2}$ laty uciekł do Czechosłowacji, w sposób następujący:

„Czytałem Pański artykuł o sądowem i ustawowem uprawnieniu faszystowskich mordów i gwałtów i jestem prawdziwie oburzony, że tak zw. sędzia propaguje *tak barbarzyńskie teorje i w ten sposób hańbi nasz międzynarodowy stan sędziowski...* Pan ma rację. Pańska teorja odpowiada w zupełności czasom, wktórych skórami okryci Germanowie urządzali rabunkowe wyprawy w lasy teutońskie. Jednak nie odpowiada ona tamom czasopisma, które mianuje się „prawniczem". Teorja ta, jak i cały faszyzm, który naśladuje wiernie w Niemczech we wszystkiem mussolinizm a nie „narodowy germanizm", jest *wstydem* dla świata kulturalnego i oznacza *powrót* do czasów najokropniejszego i najdzikszego *barbarzyństwa i ujarzmienia ducha i prawa!* Pan zdaje się w zupełności zapomniał, że las germański i jego barbarzyńskie zwyczaje ustąpiły już dawno w środkowej Europie miejsca *kulturze,* z której dawne Niemcy mogły być dumne!

Wstydź się Pan, jako sędzia, jako człowiek i jako Niemiec!" *).

Powtarzamy za sędzią *Mungiolim: Wstydź się Pan!*

Feliks Mantel.

*) Podkreślenia nasze.

Precz z humanitaryzmem!

Zaostrzenie niemieckiego regulaminu więziennego

Urzędowo komunikują: Pruski minister sprawiedliwości **Kerrl** wdrożył kroki celem nadania instytucji wykonania kary **skuteczności** w walce z przestępczością. W przeciwieństwie do ideologji, która zrodzona z fałszywego humanitaryzmu, prowadziła często do łagodności i ustępstw wobec więźniów, będzie teraz wykonanie kary przeprowadzone ze **zdecydowaną karalnością, ostrością i surowością.** W związku z tem nastąpi **uchylenie** prawa skarżenia się na postępowanie władz więziennych.

Obrona przed prześladowaniami w Niemczeh

Amsterdamski **„Ogólny Komitet Obrony przed terorem i prześladowaniami w Niemczech",** który niezależny politycznie i wyznaniowo zajmuje się obroną wszystkich prześladowanych bez względu na rasę, wyznanie lub przekonania polityczne, uważa za konieczne przedyskutowanie na międzynarodowym kongresie rozmaitych problemów, wyłaniających się w związku z wypadkami w Niemczech.

Zgodnie z planem Komitetu, chodzi o następując kwestje: bojkot, wydawanie międzynarodowego czasopisma, moralna i materjalna pomoc dla zbiegów oraz dla osób prześladowanych w Niemczech, które nie mogły uciec.

Podobne Komitety w innych państwach, które nie otrzymały bezpośredniego zaproszenia, zechcą powiadomić Sekretarjat w Amsterdamie (adres: Post box 137), czy wezmą udział w Kongresie. W wypadku pozytywnym zechcą również podać, jakie tematy stanowić winy, ponadto przedmiot dyskusji.

„Rycerze konjunktury"

W jednym z wysługujących się hitlerowcom organów prasowych p. n. „DEUTSCHE RUNDSCHAU", zamieszczono niedawno artykuł p. t. „Verlumpung" („Rozwydrzenie"), w którym m. in. czytamy:

„Narodowo-socjalistyczni przywódcy widzą się zmuszeni coraz ostrzej występować przeciwko zalewowi rycerzy konjunktury i pasorzytom narodowej rewolucji. Węszenie za korzyściami w związku z przynależnością do partji oraz donosicielstwo najohydniejszego gatunku, dają się stale obserwować u tych elementów. Partja narodowo-socjalistyczna nie będzie tracić dużo czasu, aby oczyścić swe szeregi i schwycić tych szkodników za kark, albowiem takie rozwydrzenie musi spowodować bardzo smutne skutki. I to nietylko w ruchu narodowo-socjalistycznym"...

Pomijając lekką barwę lokalną hitleryzmu, treść tego charakterystycznego artykuliku przypomina do złudzenia pewien głośny w roku ubiegłym „okólnik", rozesłany z nakazem „czystki" do prowincjonalnych wyznawców oglądanej przez nas zbliska „ideologji". Rezultaty tych gróźb i nakazów są, oczywiście, i tu i tam jednakowe: „rycerze konjunktury" i „pasorzyty" biorą zawsze górę, a zpod ich „zalewu" nie widać już niemal niczego, prócz pospolitego „węszenia za korzyściami" i wszelakiego „rozwydrzenia".

Wogóle te różne „rewolucje narodowe", nie będące zresztą ani rewolucjami, ani narodowemi, kończą swój bieg w dość szablonowy, a niezbyt zaszczytny sposób — i to bez względu na szczegół, czy rozpoczynają się w marcu, czy naprzykład — w maju.

Bd.

Zakaz partji socjalistycznej w Niemczech

BERLIN, 22 czerwca (ATE). Urzędowo komunikują, że ze względu na stwierdzone w ostatnim czasie wypadki współudziału niemieckiej partji socjalistycznej w akcji wrogiej w stosunku do obecnego rządu i posiadającej charakter zdrady stanu, minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick wydał na mocy ustawy o ochronie narodu i państwa z dnia 28 lutego 1933 r. rozporządzenie, mocą którego wszelka działalność partji Socjalno - Demokratycznej zostaje zakazana. W myśl tego rozporządzenia członkowie partji socjalistycznej, zasiadający jeszcze w instytucjach komunalnych i korporacyjnych, tracą swe mandaty. Wszelka propaganda polityczna na rzecz partji staje się tem samem nielegalna. Zakazane zostają również wszelkie zebrania partji socjalistycznej i organizacyj jej pokrewnych. Cała prasa tego stronnictwa ulega zawieszeniu. Majątek stronnictwa, który dotychczas nie został przejęty z rozwiązaniem wolnych związków zawodowych ulega konfiskacie. Wszystkim urzędnikom, funkcjonarjuszom oraz robotnikom pobierającym z funduszów publicznych pobory względnie renty wzbronione jest należenie do partji socjalistycznej.

Komunikat w uzusadnieniu rozporządzenia stwierdza m. in., że cały szereg wybitnych polityków socjalistycznych, jak Wels, Breitscheid, Stampfer, Vogel wyemigrowało z kraju i prowadzą z zagranicy systematyczną akcję przeciwko obecnemu rządowi Rzeszy. Byłemu prezesowi partji Socjalno-Demokratycznej Welsowi komunikat zarzuca m. in. opublikowanie oświadczenia stwierdzającego, że ustąpienie jego z Drugiej Międzynarodówki było jedynie manewrem taktycznym, co wynika chociażby z ostatniej telegraficznej interwencji antyhitlerowskiej Welsa u grupy robotniczej na Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Przeciwko krzywdzącej pragmatyce służbowej

Protestują pracownicy instytucyj ubezpieczeń społecznych

W tych dniach odbyło się w Warszawie zgromadzenie pracowników **Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych** w sprawie projektowanych przepisów służbowych, wysoce krzywdzących pracowników tych instytucyj, a w wielu swych punktach sprzecznych z obowiązującem ustawodawstwem pracy.

Szereg mówców w wyczerpujących przemówieniach, przerywanych gorącemi oklaskami, dał wyraz zgodnej opinji ogółu pracowników, **iż projekt pragmatyki stanowi rażącą krzywdę i jest niemożliwy do przyjęcia.**

W wyniku zebrania uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w R. P. zebrani w dniu 20 czerwca 1933 r. w ślad za swemi poprzedniemi deklaracjami i uchwałami, wyrażają pełne zaufanie Zarządowi Głównemu i oczekują wytrwałej i nieustępliwej obrony swych praw zagrożonych przez projektowane przepisy służbowe pracowników instytucyj ubezp. społ.

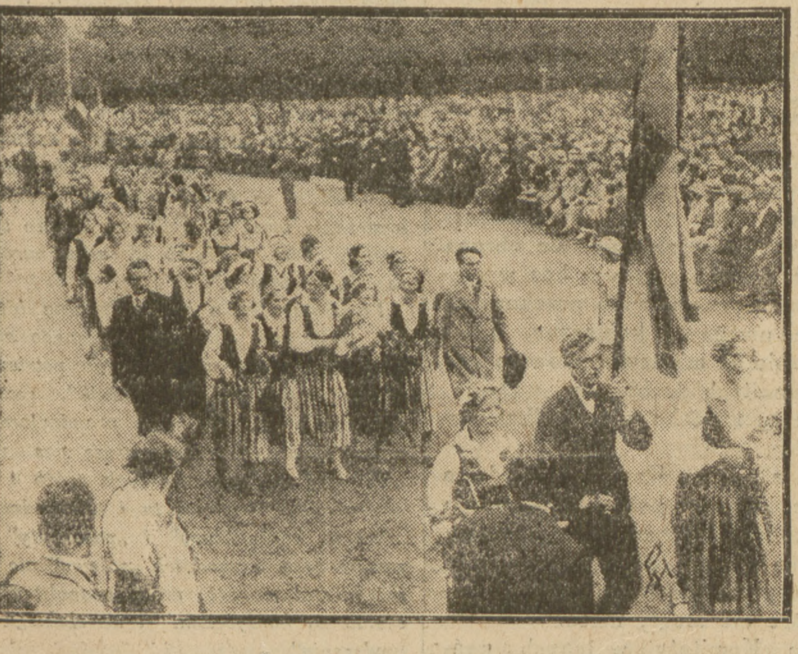
Zebrani stwierdzają, że negatywne stanowisko pracowników instytucyj ubezp. społ. przeciwko projektowanej pragmatyce oparte jest na głębokiem przeświadczeniu, że projekt koliduje z przepisami prawa ogólnego i jest w zamierzonej redakcji niebezpiecznym precedensem w dziedzinie stosunków prawnych, normujących umowę o pracę".

Fałszywa pogłoska o amnestji

Według otrzymanych przez nas informacyj podana przez część prasy wiadomość o przygotowywanym rzekomo projekcie AMNESTJI POLITYCZNEJ w Polsce jest NIEZGODNA Z PRAWDĄ.

Swięto śpiewacze w Rydze





W Rydze odbył osię uroczyste otwarcie Święta Pieśni. Ze wszystkich stron kraju przybyło 250 chórów, liczących razem przeszło 100.000 osób. Prawie wszyscy członkowie chórów wystąpili w barwnych ludowych kostjumach swoich dzielnic. Pozatem przybyło do Rygi przeszło 30 dzienikarzy zagranicznych z 11 krajów.

Na zdjęciu naszem widzimy chóry zgromadzone na estradzie, oraz jeden z chórów kobiecych w strojach ludowych w pochodzie przez miasto.

305!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za część wzmianki o 303-ej i 304-ej konfiskacie naszego pisma oraz za większą notatkę o wypadkach na Annopolu.

Jest to już 305-ta konfiskata „Robotnika" za rządów sanacji, zarazem 45-ta w roku bieżącym.

Klara Zetkin

Podaliśmy przed dwoma dniami wiadomość o śmierci znanej komunistki *Klary Zetkin.*

Zmarła przez długie lata pracowała w organizacji socjalistycznej. Gdy czasu wojny niemieccy socjaliści rozczepili się, *Zetkin* przyłączyła się do niezależnych, aby od nich przejść do komunistów.

Klara Zetkin pochodziła z biednego środowiska. Urodzona w roku 1857 w mieście Wiederan w Saksonji, z wielkim trudem przebijała się przez życie i nie łatwo przyszło jej otrzymać patent nauczycielski. Na emigracji w Paryżu poznała rosyjskiego socjalistę *Zetkina* i wyszła za niego zamąż. Z domu nazywała się *Eisner.* Z małżeństwa tego miała dwuch synów.

Po śmierci męża wróciła do Niemiec, gdzie rozwinęła bardzo ożywioną działalność i wyróżniła się jako doskonała mówczyni na wiecach i zgromadzeniach robotniczych. Była naczelną redaktorką socjalistycznego pisma kobiecego *„Gleichheit"* („Równość"), w które wkładała wiele pracy i wielkie zasoby wiedzy socjalistycznej, którą posiadała.

W roku 1899 wyszła w Sztutgarcie powtórnie zamąż za malarza *Zundla,* o 20 lat od niej młodszego.

Wyróżniała się silną wolą i nieustraszoną odwagą. W piśmie *„Gleichheit"*, które redagowała do 1916 roku, sprawowała niemal dyktatorską władzę. Pamiętny jest jej przyjazd w roku 1922 do Medjolanu w charakterze delegatki „Kominternu" na kongres partyjny. Ponieważ Rząd włoski nie udzielił jej wizy, *Zetkin* przyjechała na kongres nielegalnie, a pamiętać należy, że już wówczas liczyła 65 lat.

Czynem dużej odwagi było także pojawienie się jej przed rokiem dla otwarcia Reichstagu, któremu przez pierwszy dzień przewodniczyła jako najstarszy wiekiem poseł.

Często stawała okoniem także „Kominternowi". Ale i władcy kremlowscy woleli nie zadzierać z zadzierżystą i wymowną niewiastą, pomimo, że w ostatnich latach schorzała i ociemniała była tylko cieniem człowieka.

Wycieczka Zarządu Głównego T.U.R. na Słowaczyznę

Przybliżony program: 1 lipca wyjazd z Warszawy, 2 — Zakopane, muzeum, 3 — autobusem na Łysą Polanę, piechotą przez przełęcz pod Kępą do Zielonego Stawu pod Łomnicą, 4 — do uzdrowisk Matlary i Łomnica Tatrzańska, Smokowce, 5 — miasteczko Levocza. Ruiny zamku koło Podgrodzia, 6 — przełom (rzeki) Hernadu. Wąwozy w Słowackim Raju. Klasztorysko, 7 — przez Glatz i dolinę Straconą do Lodowej Groty Dobszyńskiej, 8 — powrót do miasteczka Poprad Velka (ewent. muzeum), 9 — miasteczko Kiezmark i Podoliniec. Kąpielisko Drużbaki, 10—przez Smerdzonkę (uzdr.) i Czerwony Klasztor wzdłuż Pienin (gr. polska) do Szczawnicy i Krościenka, 11—zwiedzenie Pienin (3 Korony), 12 — do Nowego Targu. Wyjazd do Warszawy.

Koszta 80 zł. Pożywienie na własny rachunek. Uczestnikom z miast: na linji Warszawa, Kraków, Zakopane odlicza się drobną kwotę faktycznych kosztów przejazdu TUR-a. Informacje — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03. Zgłoszenia do dn. 23 czerwca.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Francja bynajmniej nie popiera unji austrjacko-węgierskiej

PARYŻ. 23 czerwca (ATE). W związku ze zdenerwowaniem, jakie wywołały wiadomości o zamiarze rządu włoskiego i angielskiego popierania unji celnej austrjacko - węgierskiej, któraby z czasem miała przekształcić się w sojusz polityczny, na co Francja miała już wyrazić swą zgodę, zakomunikowano wczoraj ze strony rządu francuskiego w wydanem popołudniu dementi, że **żadnych rokowań w tej sprawie nie było.** „Paris Soir" donosi, że nie leży zupełnie w intencji Paul Boncoura popieranie akcji zbliżenia węgiersko-austrjackiego, gdyż polityka taka oddaliłaby Małą Ententę od Francji. **Jako jedyne możliwe rozwiązanie problemu Europy Środkowej uważana jest wielka Ententa wszystkich krajów naddunajskich.** Prawicowe koła francuskie atakują ostro pakt 4-ch mocarstw, który, zdaniem „Journal des Debats" pcha Francję do rewizji traktatów i może skompromitować ją w oczach Małej Ententy.

PRAGA. 23 czerwca (PAT). Paryski korespondent czeskiego biura prasowego zwrócił się do oficjalnych kół francuskich z zapytaniem o stanowisko rządu francuskiego w sprawie pogłosek o unji austrjacko-węgierskiej i otrzymał zapewnienie, że **Francja zdecydowana jest stanowczo nietylko nie brać udziału w tej akcji, ale przeciwstawić się tendencjom, które byłyby w sprzeczności z pozywną organizacją Europy Środkowej, dokonaną przez Małą Ententę. Według poglądów kół francuskich, unja austrjacko-węgierska doprowadziłaby do zwiększenia chaosu w Europie Środkowej.**

Z Konferencji Londyńskiej

Projekt rezolucji w sprawie ceł

LONDYN. 23 czerwca (ATE). Przewodniczący delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencji ekonomicznej sekretarz stanu **Hull** przedłożył komisji gospodarczej Konferencji projekt rezolucji, w myśl której wszystkie państwa, uczestniczące w konferencji winny zawrzeć konwencję o następującej treści: 1) Uprawianie przez państwa polityki skrajnego gospodarczego nacjonalizmu pozostaje w sprzeczności z interesami ogółu. 2) Zakazy przywozowe, kontyngenty oraz inne dowolne ograniczenia winny jaknajrychlej być zniesione. 3) Barjery celne winny być jaknajprędzej obniżone w drodze dwu lub wielostronnych układów do poziomu, umożliwiającego swobodną i normalną wymianę handlową. 4) Zalecane dwu lub wielostronne układy nie powinny zawierać jakichkolwiek dyskryminacyj, przynoszących wprawdzie odnośnym bezpośrednio zainteresowanym państwom korzyści, lecz wyrządzających równocześnie handlowi światowemu jako całości dotkliwe szkody.

DEKLARACJA AMERYKAŃSKA

LONDYN. 23 czerwca (PAT). Delegacja amerykańska ogłosiła deklarację, w której stwierdza, że proponowany plan faktycznej stabilizacji dewiz nie był nigdy przedmiotem deklaracji amerykańskiej. Plan ten był rozpatrywany przez przedstawicieli skarbów i banków centralnych **Wielkiej Brytanji, Anglji i Francji,** przyczem specjalnym delegatem Ameryki dla tych spraw był **Sprague.** Zdaniem rządu waszyngtońskiego, kroki mające na celu stabilizację czasową, byłyby obecnie wskazane, bowiem wysiłki, czynione przez rząd amerykański w kierunku podniesienia cen, są najważniejszą rzeczą, której może on dokonać w tej dziedzinie i wszystko co mogłoby hamować te wysiłki może tylko zaszkodzić sukcesowi Konferencji.

O wyjeździe Gömbosa do Berlina

WIEDEŃ. 23 czerwca (ATE). Wczorajsze dzienniki wieczorne donoszą z Budapesztu, iż zupełnie nieoczekiwany wyjazd **Gömbösa** do Berlina może pociągnąć za sobą niezwykle poważne skutki. Wszystko zdaje się wskazywać na rychłe ustąpienie obecnego premjera węgierskiego. Podróż berlińska **Gömbösa** jest wszędzie niezwykle ostro krytykowana jako niczem nieusprawiedliwione odchylenie od dotychczas konsekwentnie utrzymywanej linji politycznej, wyrażającej się w przyjaźni do Włoch, tem więcej, że **Gömbös** nie skorzystał z zaproszenia szefa rządu włoskiego udania się podczas Zielonych Świąt do Rzymu.

Zaburzenia w Indjach

SILMA, 23 czerwca (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, w Mirkur w prowincji Kaszmir wybuchły zaburzenia. **Podobno spalono trzy meczety.**

O prawa robotników cudzoziemskich

GENEWA, 23 czerwca (PAT). Komisja Ubezpieczeń Społecznych Międzynarodowej Konferencji Pracy przyjęła wniosek delegacji polskiej, zmierzający do zagwarantowania robotnikom cudzoziemskim tych samych praw co robotnikom krajowym.

Bieg baletniczek na 100 metrów



Na stadjonie Związku Sportowego w Vaucressen balet Opery paryskiej zorganizował popisy sportowe i choreograficzne, cieszące się wielkiem powodzeniem.

Na zdjęciu naszem widzimy uczestniczki biegu na 100 mtr., zorganizowanego przez wspamniany balet.

Pomysłowy sołtys...

„Natychmiast" do mnie „z pieniędzamy"

„Zielony Sztandar" donosi:

„Sołtys wsi **Grodzkie Szczepanowięta** (gm. i pow. Wysoko Mazowiecki) zdobył się na dobry pomysł. Napisał on ostry nakaz, który zaopatrzył w swój podpis i okrągłą pieczęć sołtyską i zaniósł go do gospodarza z pod pierwszego numeru domu. Nakaz ten był treści następującej:

Przychodzić na zebranie — nie zatrzymywać — natychmiast z pieniędzamy!

Podpis: Juljan Grodzki, sołtys.

Z tych słów p. sołtysa można było się domyśleć, o co mu chodzi. Chodziło o to, żeby ten ostry nakaz był oddawany z rąk do rąk, aby w ten sposób została powiadomiona cała wioska o zebraniu, które pan sołtys zarządził **i żeby każdy natychmiast przynosił ze sobą pieniądze.**

P. sołtys naśladuje widać sekwestratorów i komorników, którzy krzyczą: płacić i basta!

Ten gorliwy sługa „sanacji" powinien chyba wiedzieć, że żaden gospodarz w jego wiosce (z wyjątkiem sekretarza Związku Strzeleckiego) pensyjki, chociażby najskromniejszej, nie pobiera; że co miał do sprzedania, to prawie wszystko wyprzedał na jesieni ub. roku — na podatki, a dziś musi sam dokupować do życia i na zasiew. Ale ciesz się rolniku, że ci „sanacja" stworzyła raj na ziemi! Oto nawet taka mała figurka, jak sołtys, stał się wielką władzą ustawodawczą i wykonawczą w swojej wiosce i krzyczy: **natychmiast do mnie, z „pieniędzamy"!**

A oto co było dalej:

Gdy gospodarze wykonali rozkaz, p. sołtysa i poszli na zebranie, to już go nie zastali w kancelarji (zapewne był na spacerze). Czekali kilka godzin przed jego domem, ale się nie doczekali... Wreszcie wrócili z niczem. Spodziewają się, że w niedługim czasie otrzymają drugi taki nakaz, albo jeszcze ostrzejszy.

Pobór

Dziś w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1912, winni stawić się: 1) zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach 26 komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 10, 11 i 12 dzieln. 10 kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 11 i 12 dzielnicach 3 kom. — w komisji poborowej Nr. 3, oraz 4) zam. w 2 i 3 dzieln. 19 i 22 kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie cztery komisje urzędują przy ul. Statowej Nr. 73.

Stan pogody

Według P.I.M.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno ze skłonnością do burz i deszcze. Chłodniej. Umiarkowane wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, skręcające przez południe ku zachodowi.

Okrzyk... niezgodny z prawem!

P. Wł. **Tietz** w **Obornikach** otrzymał w tych dniach następujący nakaz karny:

Starosta Powiatowy
w Obornikach
Nr. 197/33 K.

Oborniki, dnia 8.4. 33.

Nakaz karny

Do Pana Władysława Tietza
w Obornikach.

Na doniesienie Posterunku Policji Państwowej w Obornikach, oparte na własnem spostrzeżeniu st. post. Zajdlica, że pan Władysław Tietz, urodzony w dniu 28.3. 08 w Obornikach, stanu wolnego, z zawodu murarz, zamieszkały w Obornikach, dnia 18 marca 1933 r. o godz. 21 dopuścił się wykroczenia, ulegającego dochodzeniu i ukaraniu przez władze administracyjne, przez to, że: na rynku w Obornikach podczas przemowy p. Jentscha na cześć p. marszałka Piłsudskiego zakłócił spokój publiczny, krzycząc: „Niech żyje Haller".

Wobec tego, że powyższe stanowi wykroczenie przeciwko art. 28 (rozporządzenia) o wykroczeniach z dnia 11.7. 32 (Dz. U. R. P. Nr. 60, p. 572) wymierzam Panu na podstawie art. 45 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365) o postępowaniu karno - administracyjnem oraz art. 16 pkt. 1 (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11.7. 32 Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 573 przepisów wprowadzających k. k. i prawo o wykroczeniach) karę: grzywny w wysokości 15 złotych (piętnastu złotych), która w razie niemożności ściągnięcia ulegnie zamianie na 3-dniowy areszt zastępczy. Przeciwko niniejszemu nakazowi karnemu służy Panu na podstawie art. 46 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 365) prawo wniesienia ustnie lub pisemnie sprzeciwu w ciągu 7 dni po doręczeniu nakazu. W razie niewniesienia sprzeciwu w terminie wyżej oznaczonym staje się nakaz prawomocnym.

Po uprawomocnieniu nakazu należy najdalej w ciągu 7 dni wpłacić wymierzoną grzywnę do kasy skarbowej w Obornikach, a pokwitowanie przedłożyć staroście powiatowemu w Obornikach, pokój Nr. 2.

Za starostę powiatowego:
Karasiewicz, referendarz.

Dzień 18 marca jest — jak wiadomo — wigilją imienin **Józefa.** Dlatego w dniu tym niektórzy manifestowali również na cześć gen. Józefa Hallera. Okazuje się, że nie wszystkie okrzyki na cześć Józefa są „zgodne z prawem". Niektóre są zabronione...

Powyższy „nakaz karny" cytujemy, jako **curiosum.**

Aresztowanie urzędników

Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Łucku

Na wniosek urzędu prokuratorskiego, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy Sądzie Okręgowym w **Łucku** zarządził aresztowanie b. urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego: naczelnika wydziału **Jamiołkowskiego,** radcę prawnego **Onichimowskiego** i **Choińskiego** za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa, popełnione przez wymienionych w czasie ich urzędowania.

„Rex"

Zjazd gwiazd

Premjera w nowootworzonym *„Rexie"* przekonała nas jeszcze raz, że czy taką, czy inną nazwę przyjmie sobie zespół dawnego „Qui pro quo", z nieodzownym *Jarossym* na czele, to zawsze — czy to na Mokotowskiej, czy na Jasnej, czy na Karowej — widz będzie się czuł, jak w dawnej „kochanej starej budzie", w podziemiach galerji Luxemburga.

Zmienia się jedynie sala, zmienia się scena, zmieniają się, że się tak wyrażę, fotele; nie zmienia się ani zespół aktorów, ani zespół autorów, ani wreszcie charakter teatru.

Publiczność jest stałą w swoich sympatjach i wykazuje dużo „konserwatyzmu" w swojem zajęciu się rewją. Nowe przedsiębiorstwa, w rodzaju *„Alhambry"*, nie mogą jak się okazało, liczyć na dłuższą egzystencję, a *„Qui pro quo"*, zmieniając jedynie firmę, rozwija się coraz wspanialej, coraz to przenosząc się do obszerniejszych lokali. Jak tak dalej pójdzie, kto wie — może niezadługo zainstaluje się... w gmachu Opery, która wówczas wreszcie cieszyć się będzie frekwencją.

Humor, śmiech, satyra — oto hasła, jakiemi świeżo upieczony *„Rex"* występuje do walki.., jak oświadczył w prologu p. *Jarossy* — z kryzysem. Że z kryzysem humoru walczyć będzie skutecznie — w to nietrudno uwierzyć. Mamy już duże doświadczenia i wiemy co mogą takiej klasy autorzy, jak *Hemar, Tuwim* czy *Tom;* mamy doświadczenia, jak idzie rewja, w której występują takie asy rewjowe, jak: *Dymsza, Lawiński, Parnelowie, Żelichowska, Tom* i *Pogorzelska.* O powodzenie swoje *„Rex"* może więc być spokojny. O jedno tylko winien dbać.., o stosowanie choćby odrobinę większej dozy inowacji i oryginalności. Rewja, krocząca po szlakach raz już wydeptanej banalności, może stać się nudna. Świeżość pomysłów, choćby dekoracyjnych (wieczyste schody, po których defilują „gwiazdy" w finale, zaczynają być już nudne do obrzydzenia), humor, satyra polityczna, której zawsze ostatnio jest w rewjach zamało, a ongiś w „Qui pro quo" było tak wiele, szukanie nowych eksperymentalnych pomysłów reżyserskich — oto sposoby na odświeżenie rewji i dowiedzenie... że jednak tradycja „ludzi z podziemi Luxemburga" nie może zaginąć i teatr, prowadzony przez pierwszych twórców rewji polskiej, stać się musi najulubieńszym teatrzykiem Warszawy.

Program inauguracyjny posiada, mimo zbyt daleko stosowanego szablonu, duże zalety. Jest barwny, wesoły, ma dobre tempo, miłe melodje i cały szereg pomysłowych numerów.

Doskonały djalog bankruta ze złodziejem, świetna rozmówka na temat gdzie są pieniądze, pomysłowy i efektowny malarsko półfinał, zabawny finał, dobry monolog p. *Kalinówny,* dla wielu przemiła ze względu na wspomnienia „lepszych czasów" scenka z kawiarni paryskiej, dużo efektownych numerów tanecznych, piosenki p. *Pogorzelskiej,* zawsze mające powodzenie, dla wielbicielek ekranu pełen wdzięku, choć obdarzony minimalnym głosem, *Igo Sym* — no i p. Jarossy, stwarzający niezmiennie „nastrój najbliższego kontaktu pomiędzy sceną i widownią — wszystko składa się na to, że publiczność rzęsiście program oklaskuje.

Pozatem *Parnelowie* i *Żelichowska* dokonywają cudów zręczności, a „girlsy" usiłują „być stańczone", choć widoczny jest jeszcze brak zgodności w ich ruchach, widać mistrz *Koszutsky* miał zbyt jeszcze mało czasu do wyćwiczenia swego „stadka".

Dekoracje, spoczywające w doświadczonych rękach p. *Jewniewiczowej,* efektowne.

I. K.

Zwycięska akcja ceglarzy we Lwowie

(500 robotników ceglarskich we **Lwowie,** w obronie warunków płacy, przeprowadziło demonstracyjny protest.)

Na wiadomość o tem, z inicjatywy inspektora pracy została zwołana konferencja, na której byli obecni przedstawiciele robotników i przemysłowców.

Po przeprowadzonych rokowaniach ustalono, że płaca za wyrób 1000 cegieł wynosić będzie 10 zł. 50 gr., t. j. w myśl żądań delegacji robotniczej.

Robotnicy przystąpili do pracy.

Aresztowanie sprytnego aferzysty w Krynicy

Do więzień sądowych w *Nowym Sączu* odstawiono aresztowanego w Krynicy oszusta *Jana Chodorowicza.*

Chodorowicz, po przybyciu do Krynicy, umieścił ogłoszenie, że poszukuje kierownika handlowego z kapitałem 2.000 zł. dla prowadzenia księgarni Tow. „Ruch" w Krynicy, mimo, iż z firmą tą nie miał nic wspólnego. Na ogłoszenie to otrzymał kilkadziesiąt ofert, z których wyróżnił *W. Jekiela* z Częstochowy. Wyróżnienie to kosztowało Jekiela *2.000 zł.,* gdyż tyle wyłudził od niego Chodorowicz, obiecując, że zamiast procentu, da żonie Jekiela mieszkanie z utrzymaniem przez 6 tygodni. Gdy zaś Jekielowa przyjechała do Krynicy, wyłudził od niej dodatkowo jeszcze *150 zł.*

Dalszego oferenta, *B. Miścickiego* z Warszawy, namówił do przystąpienia w charakterze spólnika do nieistniejącego Towarzystwa *„Pebeka",* która to nazwa miała być skrótem firmy „Powszechny bazar przemysłu krajowego", a po sporządzeniu fikcyjnego kontraktu, wyłudził od niego *2.000 zł.*

Nietylko w ten sposób wyłudzał jednak Chodorowicz pieniądze. Pod pozorem tedy udzielania posad, czy to pokojowych, czy portjerów w willi, której wogóle nie posiadał, pobrał od kilkunastu osób kaucje, w łącznej kwocie *4.000 zł.*

Koroną jednak działalności tego oszusta było nabranie szeregu poważnych firm pod pozorem urządzenia w Krynicy wielkiej wystawy. Urządził to zaś w ten sposób, że sporządził w dużej ilości oferty i prospekty tej wystawy, a następnie rozdał je między przemysłowców w Katowicach, werbując na wystawców. Nie omieszkał przytem podać, że współdziała z Komisją zdrojową. Plan *Chodorowicza* był całkiem prosty. Pragnął on bowiem, po zainkasowaniu zaliczek na wynajem stoisk, umknąć z Krynicy, co atoli mu się nie udało. Dwuch wystawców bowiem przybyło na kilka dni przed rzekomem otwarciem wystawy, naznaczonem na 15 b. m., i, nie mogąc odszukać ani terenów wystawowych, ani ich organizatora, udało się na policję, a ta, widząc, że popełniono oszustwo, odszukała Chodorowicza, przyczem wyszły na jaw i dalsze jego sprawki.

Chodorowicz miał już dochodzenia za nadużycia, popełnione w spółdzielni „Ognisko" w Warszawie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ludzie za kratami".
ARENA: „Znajoma z ulicy" i „Głos pustyni".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA (gmach Cyrku): „Zaginiony sterowiec" i „Uchodźcy".
ATLANTIC: „Dlaczego zgrzeszyłam".
BAJKA: „Królowa Południa" i „100 metrów miłości".
CAPITOL: „Noe w raju" i „Dawid Golder".
CASINO: „Kochanek z katalogu".
COLOSSEUM: „Dziewczę z krainy ourz" i „Mistigri".
COLOSSEUM MAŁE: „Odwieczni wrogowie" i „Harold ma dziecko".
CORSO: „Kawalerowie Dzikiego Zachodu" i „Pozwólcie nam żyć".
CRISTAL: „Tom Tyler w obronie emigranta".
CZARY: „Zungu" i „W krainie srebrnego Lwa".
FAMA: „Kochanka z Tahiti".
FORUM: „Szatański plan" i „Tom Mix".
GLORIA: „Wielkomiejskie ulice".
HELJOS: „Ben Hur".
HOLLYWOOD: „W cieniu drapaczy chmur" i występy artystów.
KOMETA: „Powódź" i rewja.
LOS: „Pałac na kółkach" i dodatki.
LUX: „Niewolnica szeika".
MAJESTIC: „Cohn i Kelly w tarapatach".
MASKA: „Oskarżona" i „Szlakiem hańby".
METROPOLIS: „Parada Zachodu" i „Z dnia na dzień".
MEWA: „Tommy Boy" i „Wesoły porucznik".
MIEJSKI: „Ich dole i niedole".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".
OAZA: „Głos pustyni".
PALACE: Nieczynne.
PAN: „Mata Hari" i „Kapitan Whalan".
PETIT TRIANON: „Godzina z Tobą" z Chevalierem i „Pożyczone szczęście".
PRAGA: „Teodozja, Sebastopol" i „Kochaj mnie dziś".
RIVIERA: „Kadeci z Annapolisu" i „100 metrów miłości".
ROMA: „Złoty Moloch" i „Igraszki pieniądza".
ROXY: „Dziwolągi" i „Przygody jednej nocy".
SPLENDID: „Parada miłości" i „Porucznik marynarki".
STYLOWY: „Miłość w aucie".
TOMBOLA: „Królowa podziemi" i słomiana wdówka".
TON: „Syn Indji" i „Wyrok morza".
UCIECHA: „Mężczyźni w Jej życiu" i „Szatan zazdrości".

Sprostowanie urzędowe

W związku z notatką p. t. „Niezależni a cenzura", zamieszczoną w Nr. 209 czasopisma „Robotnik" z dnia 20 czerwca r. b. na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 19.II 1919 r. (Dz. Pr. Nr. 14, poz. 186 r. 1919), proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

zawiadomienie o powodach konfiskaty Nr. 4 i 5 czasopisma „Niezależni" nie mogło być doręczone redaktorowi Eugenjuszowi Szmidtowi, gdyż jak stwierdziły protokuły policyjne z dnia 17-go czerwca r. b. z domu przy ul. 3-go maja Nr. 14 tenże został wymeldowany, o zmianie zaś adresu zgodnie z brzmieniem art. 18 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 19.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r., Nr. 14, poz. 186) nie powiadomił Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy. Wobec wynikłych zatem z tego powodu trudności w doręczeniu mu zawiadomienia zostało mu ono przesłane za pośrednictwem drukarni „Antiqua", w której czasopismo „Niezależni" się drukuje.

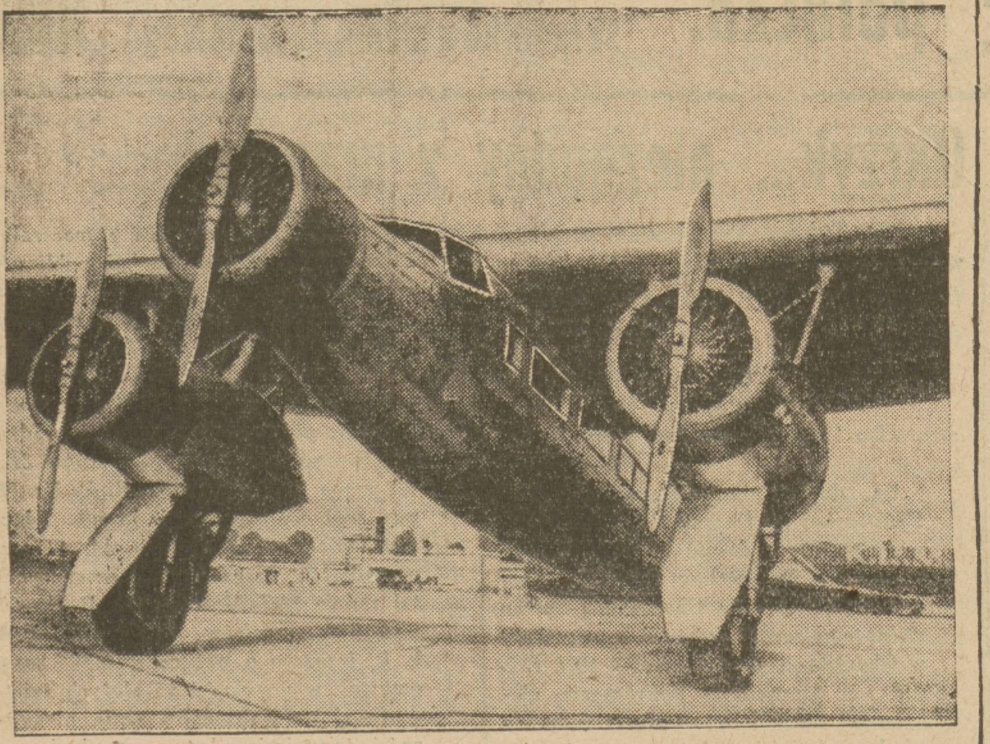
Za Komisarza Rządu
(—) M. Szyszyłowicz,
Radca wojewódzki.

Rinaldo Rinaldini-Dick Turpin

Przedziwna i urocza jest ta muzykalna opowieść o dziejach bandyty - kochanka. Osnuta na najpiękniejszych motywach hiszpańskich melodyj, oplata widza pajęczą siecią czaru. Miały Włochy swego wielkiego bandytę Rinaldini, miała takiego i Anglja. Był nim Dick Turpin. Że przytem, prócz bezczelnej odwagi, obdarzony był urodą, więc nic dziwnego, że zawiązała się poetyczna intryga między nim, wyzutym z praw, przestępcą, i narzeczoną wielkorządcy Anglii, Moną Maris. Rolę Turpina gra Jose Mojica. Dzieje tej miłości i przygód, to treść wspaniałego widowiska muzycznego p. t. „Noc miłości", którę niebawem ujrzy Warszawa na ekranie kina „Majestic".

(X)

Nowy typ samolotu pasażerskiego
skonstruowany został w Holandji



Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, dn. 24.VI 33.

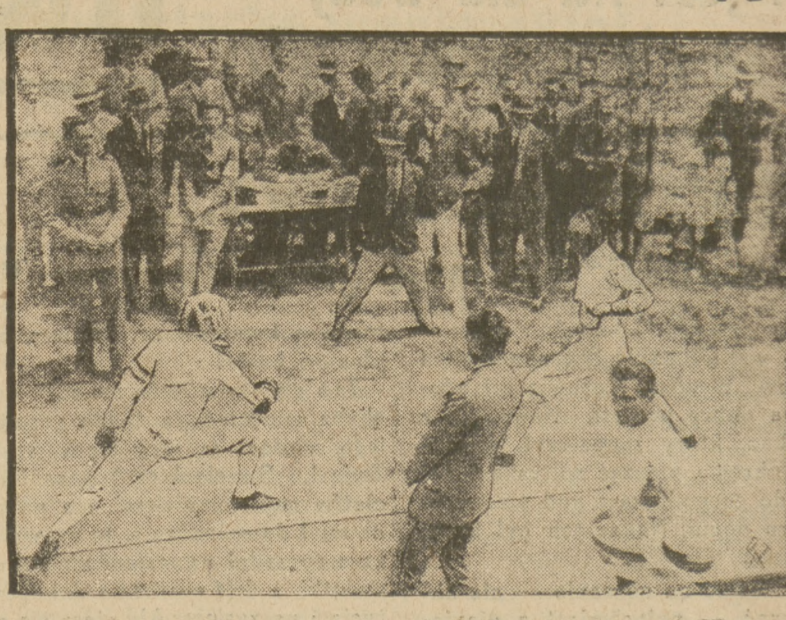
7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.10 Muzyka z płyt. 7.25 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka z płyt. 7.55 Odczytanie programu. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Utwory fortepianowe. 12.25 Przegląd Prasy. 12.35 Muzyka na płytach. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.15 Muzyka z płyt. 15.35 Muzyka żydowska. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Koncert orkiestry Polskiego Radja. 17.00 „Cele i zadania święta morza". 17.30 Transmisja z Ciechocinka. 18.15 Odczyt p. t. „Kajakiem na jeziorach i rzekach Pomorza. 18.35 Transm. z Krakowa. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.30 Koncert Chopinowski. 22.05 Transmisja z Teatru „Morskie Oko" I części „Rewji Warszawy". 23.10 Wiadomości sportowe. 23.20 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny. 23.30 Wiadomości dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej. 23.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124,70, Gdańsk 173.85, Holandja 358,25, Londyn 30.29, Nowy Jork (kabel) 7.20, Paryż 35.10, Praga 26.55, Szwajcarja 172.16, Włochy 46.80.

Obroty bardzo małe, tendencja niejednolita.

Szermiercze mistrzostwo Europy



W Budapeszcie odbywały się przez kilka dni międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w szabli. W zawodach tych uczestniczyła też grupa polska.

Na zdjęciu naszem widzimy Polaka Segdę, walczącego z Jugosłowianinem

Z kroniki warszawskich ulic

POŻAR.

Przy ul. Górczewskiej 105, z nieustalonej przyczyny zapalił się dach, który spłonął prawie doszczętnie.

SKOK Z IV-go PIĘTRA.

Przy ul. Ludwiki 1, w gmachu fundacji im. Hipolita i Ludwiki małż. Wawelbergów, 40-letnia Kazimiera Bogdanowiczowa, cierpiąc na rozstrój nerwowy, nocy ub., około godz. 1-ej otworzyła okno na IV-em piętrze w swym pokoju i wyskoczyła. Lekarz Pogotowa stwierdził ogólne potłuczenie i wstrząśnięcie mózgu. W dwie godziny po przywiezieniu do szpitala na Czystem, Bogdanowiczowa zmarła.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI.

Nocy ub. około godz. 3-ej, przy ul. Marymonckiej 30/32, rozegrał się na facjatce I-go piętra krwawy dramat małżeński. Żona bezrobotnego, 45-letnia Marjanna Kowalewska, porwała siekierkę i zadała nią śpiącemu mężowi dwa ciosy, powodując rany rąbane prawego policzka i kości czołowej. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, Kowalewska udała się do XXVI-go komisarjatu, meldując dyżurnemu przodownikowi o dokonanej zbrodni. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku, przewiózł Kowalewskiego do szpitala Dz. Jezus.

Zaznaczyć należy, iż w przeddzień krwawego zamachu wynikła między małżonkami gwałtowna awantura. Kowalewski wymawiał żonie, iż ma kochanka i zaniedbuje dom i dzieci.

Z NĘDZY.

22-letnia Natalja Tomczakówna, pracownica igły (Radom), przybyła do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Zrozpaczona, że nie mogła jej znaleźć, udała się do parku im. Paderewskiego, gdzie w bocznej alei otruła się kwasem octowym i eterem. Pogotowie po udzieleniu pomocy, przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś i dni następnych „Rewolucja w Pikutkowie", w inscenizacji Leona Schillera.

TEATR NARODOWY daje dziś sztukę Wł. Fodora „Pocałunek przed lustrem".

TEATR NOWY. Dziś po raz 100-ny „Cień" z M. Malicką. Rekordowa ta sztuka będzie grana jeszcze tylko do niedzieli włącznie. W poniedziałek i wtorek teatr Nowy będzie zamknięty.

TEATR LETNI. Dziś nowa komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Ten stary warjat".

TEATR POLSKI: Codziennie głośna sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor" z udziałem p. Ireny Eichlerówny.

TEATR KAMERALNY. Pomimo powodzenia, pełna humoru i zabawnych sytuacyj komedja Lentza „Perfumy mojej żony" grana będzie jeszcze tylko kilka razy. W pełnych próbach pod kierunkiem K. Adwentowicza świetna sztuka A. Słonimskiego „Lekarz bezdomny".

TEATR „MORSKIE OKO": Codziennie rewja p. t. „Rewja Warszawy" z udziałem wszystkich ulubieńców Warszawy.

TEATR „REX". Dziś i codziennie inauguracyjna rewja pióra Tuwima, Hemara, Proroka, Szerszenia, Starskiego i Własta p. t.: „Zjazd Gwiazd".

TEATR „8.30" (Mokotowska 73) daje dziś Operetkę Kunekego „Szczęśliwej podróży".

STUDJO im. St. ŻEROMSKIEGO (Żoliborz, ul. Suzina): Dziś i codziennie reportaż sceniczny „Boston".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskiego 20). Codziennie o 8.15 „Kobieta szpieg w pociągu widmo".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie „Tato, mamy lato"!

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych operetka „Stan oblężenia" i rewja „Warszawa śni".

DOLINA SZWAJCARSKA (7.30). Codziennie koncert lekkiej muzyki, rewja „Wszyscy do Doliny" i dancing.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Już dziś początek Wszechświatowego Dnia Sportu Robotniczego

Już dziś rozpocznie się w Warszawie Międzynarodowe Święto Sportu Robotniczego. Główne uroczystości odbędą się na Dynasach.

Od godziny 6-ej do zmierzchu przy świetle pochodni setki młodych robotników sportowców, kobiety i mężczyźni przemaszerują przez boisko i masowemi ćwiczeniami zademonstrują zdobycze sportu robotniczego. Program tego największego popisu lat ostatnich jest bardzo bogaty. Udział biorze PRZESZŁO 600 ĆWICZĄCYCH, mężczyzn, kobiet, młodocianych i dzieci. Jako pierwszy numer programu przewidziane są ćwiczenia masowe.

Interesująco zapowiadają się również ćwiczenia belkami, w których bierze udział przeszło 100 mężczyzn i kobiet. Skomplikowane figury ćwiczeń niewątpliwie wzbudzą zachwyt u widzów. Ciekawe są również skoki masowe na przyrządach. Poza numerami gimnastycznemi na program popisu składają się: wyścig kolarski z udziałem „Skry", „Elektryczności" i „Jutrzni", turniej gier sportowych (zawody koszykówki mężczyzn i hazeny kobiet) i zawody lekkoatletyczne.

Przemówienia przez megafony wygłoszą tow. tow.: poseł ST. DUBOIS i radny H. ERLICH.

Ostatni numer programu, wykonany już o zmierzchu, skończy się zapaleniem setek pochodni na boisku i trybunach, poczem nastąpi WYMARSZ SPORTOWCÓW W KOSTJUMACH SPORTOWYCH Z POCHODNIAMI W RĘKU I POCHÓD PRZEZ ULICE WARSZAWY.

W popisie bierze również udział orkiestra Zw. Zaw. Drukarzy.

Wszyscy członkowie Rob. Klubów Sport. i sympatycy muszą być obecni. Wyjątkowo tanie ceny biletów (od 50 gr. do 2 zł.) umożliwiają wstęp wszystkim.

***

Na boisku Skry odbędzie się równocześnie mecz piłkarski Elektryczność — Gwiazda, a o godz. 17 sztafety lekkoatletyczne: męska, kobieca i mieszana.

Wieczorem o godz. 21,30, w lokalu Jutrzni (Nalewki 2a) wielki turniej szachowy.

***

Na program niedzielnych imprez złożą się następujące:

BOISKO SKRY: Turniej piłkarski Rob. Podokr. Auton. Zawody lekkoatletyczne, godz. 10,30: tyczka, sztafeta męska 800 — 400 — 200 — 100. Bieg kobiecy na 60 m. Sztafeta męska 3 x 1000 m. Skok wdal kobiecy. Bieg męski na 5000 m. Marsz Czerwonego Harcerstwa, godz. 14, na trasie Leszno (lokal „Sarmaty") — Okopowa (boisko Skry). Turniej gier. Wyścig kolarski na 50 klm., meta na Skrze. Gimnastyka. Boks — trójmecz: Skra, Elektryczność, Gwiazda. Zapasy ciężkoatletyczne Skra — Elektryczność, oraz zawodnicy z Katowic. Godz. 16 — Defilada, w której biorą udział: motocykliści, kolarze, gimnastycy, sportowcy, wodniacy, Czerwoni Harcerze.

Pozatem lokale Stow. Robotn. zostaną odświętnie udekorowane.

Towarzyszki i Towarzysze!

Święto nasze musi się stać potężną manifestacją Sportu Robotniczego — od Was to zależy. Dołóżcie wszelkich sił, aby wypadło wspaniale.

Turowcy w „przemarszu"
w Dniu Międzynarodowego święta Sportu Robotniczego

Egzekutywa Warsz. Org. Młodz. T. U. R. wzywa wszystkie Koła do stawienia się ze sztandarami w dniu 24 b. m. (sobota o godz. 6-ej wiecz.) na Dynasy przy ul. Oboźnej celem wzięcia udziału w obchodzie Międzynarodowego święta Sportu Robotniczego.

OTTO BURG 20)

W służbie junkrów pruskich

Całą noc wszyscy przeleżeli na prawym boku, starając się możliwie najmniej poruszać. Surowica była bardzo mocna i po kilku godzinach działania obezwładniła nawet najsilniejszych. Mała epidemja tyfusu zapanowała wśród kompanji. Sto chłopa gorączkowało i jęczało głucho. Wypito wszystkie napoje i gotowane ciecze z kuchni, które trudno było nazwać kawą, lub herbatą.

Dzień następny był punktem kulminacyjnym gorączki, temperatura przeciętnie dochodziła do trzydziestu dziewięciu stopni.

Najgorzej ze wszystkich czuł się chyba Schober. Łamanie w kościach, ciepłe prądy gorączki, zmieszane z dreszczami, zamglony wzrok i ból głowy odebrały mu całą i tak niewielką siłę.

— Jestem zupełnie jak pijany — próbował zanalizować swój chorobliwy stan. Nic mnie specjalnie nie interesuje. Tylko czy wytworzyły się już ciałka przeciwtyfusowe? Pewnie teraz największa jest walka. Czuję, jak szpik krąży w kościach. W ustach taki dziwny smak... Niby ma się ochotę na coś, to znowu nie chce się niczego. Czy to nie kaprysy? W wojsku niema kaprysów, trzeba wszystko robić, co każą. Czy w regulaminie jest przewidziane szczepienie przeciwtyfusowe? W czasie wojny jeszcze zaszczepiano surowicę cholery, dyfterytu, tyfusu plamistego i dżumy. Ojciec opowiadał, że nieraz szczepiono wszystko naraz przed wyruszeniem na front, tak, że człowiek nie bał się wcale śmierci, zmęczony przez tyle zastrzyków. Gdzie tylko mogli szczepić to wszystko? Aha! Dżumę pewnie w okolicy krzyża. Cholerę pod prawą łopatkę. Tyfus plamisty pod lewą... Dyfteryt można w brzuch. Jeszcze została prawa pierś i ramiona. Co oni mogli jeszcze zastrzyknąć takiego? Ojciec wspominał zdaje się, także o ospie: to jedno ramię — majaczył Schober w gorączce. Wtem nagle ból przeszył jego ciało, gdyż służbowy szarpnął go silnie, nawołując do wstawania. Przeklął służbowego i zaczął oglądać małą rankę od ukłucia igłą. Swędziła nawet przyjemnie, różowy pierścień otaczał czarny punkt zaskrzepłej krwi. Zupełnie jak wulkan — nie przestawał bredzić Schober. — A jakby tak zaszczepiono coś przeciwko wszystkim chorobom? Podobno, chorym już w agonji przedłużają życie zastrzykami, tak, że ciało jest wprost spuchnięte od różnego świństwa...

Wokoło koledzy klęli mniej lub więcej dosadnie, zależnie od samopoczucia. Byli i tacy, co zapowiadali, że nie ruszą się z łóżka, choćby sam „Łykawy" przyszedł ich budzić, niemniej — na zbiórkę poranną wszyscy byli gotowi.

Tragedja rozpoczęła się dopiero na ćwiczeniach. Musztrą pieszą i spuchnięty mięsień piersi, nie pozwalający na skurczenie ramienia. Biegiem! Padnij! Kryj się! rozlegało się jak zwykle, jednak wykonanie szło opornie i porucznik Wolstein wściekał się bezsilnie, gdyż wszystko to odbywało się w tempie zwolnionem, jak zdjęcia na filmie.. Dzisiaj wyjątkowo uczniowie byli drażliwi na przezwiska i klątwy oficera. „Co to za głupota — tylko nam szczepić, niechby oficerom i podoficerom zastrzyknięto też podwójną porcję tej mikstury, wtedyby tak nas nie gonili. Czy ich choroba się nie ima, przecież takie szczepienie czyni organizm odpornym na pół roku. Chciałbym, aby wybuchła epidemja duru brzusznego, pozbylibyśmy się raz nazawsze naszych przełożonych i starszych. Postaram się zachorować naprawdę i zarazić tych idjotów, nie wyłączając komendanta — groził Reinhardt, nie panując już więcej nad sobą. Guhl i Ostrowsky przytakiwali mu także, starając się jednak ćwiczyć jak najlepiej. Kilku silniejszych, których ominęła gorączka, czy też może trafiła się mniejsza doza zastrzyku, osłaniało jak mogło słabszych kolegów, klnąc dla solidarności całe wojsko.

Jednak niesłusznie lżyli uczniowie swoje władze, gdyż z komendantury przyszedł stenogram, aby ograniczyć dzisiejsze zajęcia do wykładów w koszarach i zalecający zwolnić uczniów od musztry pieszej i jazdy konnej.

Jednak „Łykawy" przeszedł nad tem do porządku dziennego i oficerowie zdobyli rekord w zamęczaniu podwładnych żołnierzy.

„Tak było zawsze. Wszystkie udogodnienia i przepisy na korzyść uczniów nie miały żadnego znaczenia, chyba tylko na papierze i w wyobraźni urzędnika, który je wydawał. Natomiast wszelkie obostrzenia i przepisy dyscyplinarne były wyzyskiwane do ostatniego paragrafu i żołnierze byli bezsilni wobec nadużyć przełożonych, gdyż zawsze znalazł się odpowiedni przepis, czy zarządzenie, na podstawie którego podwładny zostawał ukarany, gdyż przełożony zawsze musiał mieć rację" — denerwował się Burg, omawiając sprawę szczepienia z Ottonem.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.